Nr. 285 Poniedziałek, 5 grudnia 1932 Rok 122

G[...]TA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

TRAGEDJA UKRAIŃSKA.

Nie bez zaciekawienia czekaliśmy na głosy prasy ukraińskiej po napadzie bojówki terorystycznej na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Chcieliśmy wiedzieć, czy wobec tego epizodu, pełnego tak krwawej pierwotności, a równocześnie pozbawionego efektu i materjalnego i moralnego, opinja ukraińska zajmie to samo stanowisko, jakie zajmowała dotychczas wobec wszystkich sabotaży i zamachów terorystycznych. To znaczy: czy przemilczy sprawę i jej oblicze, czy może — jak dotąd — umyje ręce, lub ograniczy się do platonicznego potępienia faktu. Bo poza ten punkt graniczny dotychczas nie wychodziła zazwyczaj. I ilekroć ze strony polskiej podnoszono, że to nie wystarcza, że atmosfera spisków i zbrodni wśród młodzieży ukraińskiej wymaga zorganizowanego sprzeciwu ze strony ukraińskiego społeczeństwa, odpowiedzią było milczenie. Milczenie to tłumaczyliśmy tem, że podjęcie zdecydowanej walki ze zjawiskiem groźnem i nierzadko gloryfikowanem, wymaga odwagi i łączy się może nawet z pewnem ryzykiem.

Przypominamy to dlatego, ponieważ właśnie na takiem tle wybija się przełomowy charakter wystąpienia wczorajszego „Diła". Poraz pierwszy, odkąd istnieją ukraińskie organizacje terorystyczne, ze szpalt odpowiedzialnego dziennika ukraińskiego padły słowa nie tylko „ojcowskiej przestrogi" i ubolewania, lecz zapowiedź stanowczej kontrakcji.

Organizatorzy ostatniego napadu — stwierdza „Diło" — działali niewątpliwie w przekonaniu, że przysłużą się sprawie narodowej. Dlatego nie ich tylko należy potępiać, ale i „nas samych, bośmy może zbyt mało walczyli ze zjawiskami, doprowadzającymi do takich faktów". Jest to uczciwe uderzenie się w piersi. I dalej następuje rachunek sumienia: „Myśmy takie wypadki potępiali i potępiamy, ale nie umieliśmy ich dotąd sparaliżować... Bo nie wystarczy potępić czy odgrodzić się od tych przykrych i głęboko tragicznych zjawisk; tu trzeba czegoś więcej, trzeba naszą gotową do poświęcenia młodzież przekonać, że takimi środkami i drogami nie dojdziemy do naszego celu... Na przyszłość musimy konsekwentnie i planowo walczyć nie tyle z wypadkami, bo te przychodzą nagle i niezależnie od nas, ile z atmosferą i ze środowiskiem, w którem żyje fałszywe zrozumienie idei". Środowisko to nazywa „Diło" „niedostępnym dla nas światem, gdzie idzie do coraz gorszego".

Dalej przypomina „Diło" tezy jednego z biuletynów (zapewne „Surmy"), głoszące, że wszelkie sabotaże i teror są potrzebne dlatego, bo wywołują jako reakcję represje na całe społeczeństwo", a znów represje te są potrzebne, bo „kto zechce ich uniknąć, musi uciec pod wrogie skrzydła, demaskując się wobec nas". „Włosy nam podniosły się na głowie z przerażenia i zdumienia — pisze „Diło". — Najzacieklejszy wróg nie mógłby wymyśleć czegoś gorszego dla nas, niż to, co przeczytaliśmy... Realizując takie hasła można tylko zniszczyć i zrujnować własny naród i jego zdobycze, można go zanarchizować i oderwać od wszelkiej konstruktywnej i twórczej pracy. Odpowiedzialne za los narodu czynniki muszą paraliżować wszelkiemi dostępnemi środkami wpływ takich bezgranicznie nieodpowiedzialnych haseł na nasze młode pokolenie i tem samem paraliżować w samym zarodku takie fakty, jak w Gródku... Wypadek w Gródku Jagiellońskim musi być dla nas poważnem i groźnem memento".

Tyle „Diło"... Podnosimy te jego niewątpliwie głęboko słuszne refleksje, pojmując, iż wypowiada je w głębokim smutku. Widzi bowiem to, co każdego zdrowego na duchu Ukraińca największa musi przejąć trwogą. Widzi „Sprawę" swego plemienia w rękach najbardziej nieodpowiedzialnych. Widzi nieobliczalność całego jutra dążeń narodu, teroryzowanego przez szalejący nierozum, chcący dwom stronom naraz straszną narzucić walkę.

To, co jest do osiągnięcia w stosunkach ukraińsko-polskich i to, co siłę Ukraińców istotnie spotęgować może — nie leży na drogach krwawych zbrodni. Są natomiast te ostatnie straszliwem „veto", protestującem przeciwko woli zdrowej części społeczeństwa ukraińskiego i są kamieniem jednocześnie rzucanym na szlaki dojrzałej myśli politycznej polskiej.

Jak może myśl owa, obca nienawiści i nieustępliwości w równym stopniu, jak może myśl owa, szukająca słusznego wyjścia z sytuacji politycznej tak skomplikowanej, jak może — powtarzamy — przeniknąć do szerokich warstw polskich, które raz w raz ogłusza jakiś strzał bandycki i oślepia krew, roziewana bez litości.

W ten sposób garść podpalaczy politycznych — bo inaczej ich nazwać nie można — staje w poprzek naturalnemu biegowi historji. Sądząc, że bieg ów zgwałci, gwałci wszystkich bardziej małodusznych śród swoich, przyprawia o żal bezdenny świadomych istotnie wielkich, możliwych celów i miast przybliżać je, zasnuwa wszelkie dorzeczne i jasne perspektywy kirem zabójstw i czerwoną płachtą nienawiści.

Tak giną z przed oczu ludzkich przez mądrą i uczciwą wolę w trudzie wytykane szlaki. Tak narasta własna ukraińska tragedja.

Mac Donald jedzie do Ameryki?

Londyn, 3 grudnia. Nowojorski dziennik „Sun" podaje sensacyjną wiadomość swego londyńskiego korespondenta, jakoby premjer Mac Donald rozważał możliwość swej wizyty w Ameryce celem podjęcia radykalnych kroków w kierunku osiągnięcia porozumienia i współpracy w zakresie długów i rozbrojenia.

Wiadomość ta nie jest pozbawiona prawdopodobieństwa. Możliwa jest rzecz, że Mac Donald, który przywiązuje największe znaczenie do wszechświatowej konferencji ekonomicznej ze chce zapewnić jej powodzenie przez uzgodnienie swego stanowiska z Roosevelтem. (PAT)

N. Jorkowi grozi niewypłacalność.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Miast N. Jork będzie musiało ogłosić swą niewypłacalność w dniu 15 bm., o ile udzielone mu pożyczki nie będą prolongowane. Gubernator nowojorski Lehman zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej celem zmiany postanowień, które uniemożliwiają natychmiastowe zmniejszenie budżetu.

Millerand krytykuje pakt z Z. S. S. R.
Komisja senacka żąda od gabinetu wyjaśnień.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Donoszą z Paryża: Na posiedzeniu komisji spr. zagranicznych Senatu b. prezydent republiki francuskiej sen. Millerand w ostry sposób zaatakował pakt o nieagresji z Sowietami. Millerand wystąpił przeciw 4-mu punktowi układu, który jego zdaniem uniemożliwia akcję przeciwdumpingową. Dalej wskazał, że układ nakłada na Francję obowiązek wydalenia misji dyplomatycznej Gruzji, która od wielu lat istniała w Paryżu. Według Milleranda, tekst deklaracji sowieckiej w sprawie wznowienia rokowań z Rumunją i nieuciekania się do przemocy w kwestjach spornych, jest nierealny.

Komisja postanowiła zażądać od gabinetu wyjaśnień w sprawie paktu francusko-sowieckiego i szczegółowych informacyj o stosunkach dyplomatycznych i gospodarczych między obu krajami.

Zgon ambasadora Przeździeckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. (G). Ambasador Rzplitej polskiej w Kwirynale, Stefan Przeździecki, zmarł nagle w Warszawie w nocy z piątku na sobotę. W piątek wieczorem ambasador Przeździecki czuł się jaknajlepiej. Wieczór spędził w teatrze. W sobotę rano służący zastał ambasadora Przeździeckiego opartego o otomanę w pozycji klęczącej. Wyciągnięta ku dzwonkowi elektrycznemu ręka wskazuje, że ś. p. Przeździecki poczuwszy się źle, chciał zaalarmować domowników lecz w tej chwili nastąpiła śmierć.

Śmierć nastąpiła wskutek anewryzmu serca. Śp. Stefan Przeździecki miał być w sobotę na Zamku, w niedzielę miał powrócić do Rzymu.

Śp. Stefan Przeździecki urodził się w r. 1879. Na uniwersytecie petersburskim ukończył studja prawnicze. W r. 1918 mianowany został przez Radę Regencyjną przedstawicielem Polski we Wiedniu. W r. 1928 objął stanowisko ambasadora Rzplitej w Kwirynale.

—o—

Zmiany w uposażeniu wojska.

Warszawa, 3 grudnia. Rada Ministrów uchwaliła na piątkowem posiedzeniu projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z 9 października 1932 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska.

Uchwalony projekt ustawy wprowadza pewną zmianę dotyczącą przepisów o wyekwipowaniu oficerów rezerwy powołanych na ćwiczenia lub służby czynnej. Ponadto projekt rozszerza wypłatę dodatku na mieszkanie również na podoficerów i szeregowych zawodowych. (PAT.)

Polski dziennik dla pogranicza niemieckiego.

Opole, 3 grudnia. Pogranicze niemieckie Ziemia Złotowska, Poznańskie i Kaszubskie, które dotychczas posiadały tylko polski tygodnik we formie dodatku do „Gazety Olsztyńskiej" otrzymają od dnia 1 stycznia 1933 swój własny dziennik. Wydawać go będzie pod nazwą: „Głos Pogranicza i Kaszub" wydawnictwo „Nowiny" w Opolu. Nowe pismo znajdować się będzie pod redakcją p. Łangowskiego naczelnego redaktora „Nowin" i „Nowin Codziennych". (PAT)

Walny Zjazd Legjonistów w Warszawie.

Warszawa, 3 grudnia. Salę Klubu Urzędników Państwowych wypełniło dziś kilkuset delegatów Związku Legjonistów, przybyłych na walny zjazd do Warszawy z całego kraju, jak również z 2 ośrodków z zagranicy — z Francji i Rumunji.

Na podjum po obu stronach popiersia Marsz. Piłsudskiego stanęły poczty chorągwiane Związku Legjonistów w dawnych mundurach legjonowych i Peferacji. W pierwszych rzędach zasiedli: Min. Boerner, reprezentant Prezesa Rady Ministrów oraz Rządu, Marszałek Świtalski, Ministrowie Hubicki, Ludkiewicz i Jędrzejewicz, prezes NIK Krzemieński, prezes Sławek, gen. Sławoj-Składkowski, podsekretarze stanu Nakoniecznikoff - Klukowski, Gallot, Stefan Starzyński i Korsak, wicemarszałkowie Makowski, Polakiewicz i Car, gen. Jarnuszkiewicz, Min. Schaetzel, dyr. Dziadosz, liczni posłowie i senatorowie BB.

Obrady zagaił prezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów gen. Galica. Kończąc swe krótkie przemówienie, gen. Galica wzniósł okrzyk na cześć Marsz. Piłsudskiego, który sala podchwyciła trzykrotnie.

Wybrany na przewodniczącego poseł Gwiżdż odczytał następujące depesze: „Walny Zjazd Legjonistów Polskich przesyła Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i najgłębszej czci", oraz drugą depeszę treści nast.: „Obywatelu Komendancie! Zebrani na walnym zjeździe delegatów Związku Legjonistów meldują, że legjoniści tak, jak w czasie wojny, tak i obecnie w zmaganiach o świetną przyszłość naszego kraju zawsze zdecydowanie wykonają Twoje rozkazy".

Sala aplauzem gorącym przyjęła powyższe depesze.

Zkolei poseł Gwiżdż wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłych. Długą listę nazwisk zmarłych legjonistów otwierają nazwiska śp. biskupa Bandurskiego, pułk. Hozera i pułk. Dłużniakiewicza.

Następnie Min. Boerner powitał zjazd w imieniu Premjera Prystora i całego Rządu. Minister podniósł, że w tak ważnej chwili, kiedy mają się odbywać narady walnego zjazdu nad reorganizacją Związku, wyraża przekonanie, że zebrani jak zawsze w pracy swej kierować się będą zasadą „Wszystko dla Rzplitej".

Następnie witany gorącemi oklaskami przemawiał prezes Sławek.

Po przemówieniu prezesa Sławka poseł Gwiżdż odczytał następującą depeszę: Walny zjazd delegatów Związku Legjonistów, doceniając ogrom wysiłków i potęgi woli, z jaką Rząd Rzplitej pod kierownictwem niestrudzonego bojownika o Polskę Premjera Aleksandra Prystora prowadzi nawę państwową, przesyła Mu zapewnienie, że legjoniści swoje zadania w Polsce z wiarą i ofiarnie zawsze spełnią. Poseł Gwiżdż odczytał następnie depeszę powitalną od Marsz. Raczkiewicza, Min. Jedrzejewicza i Michałowskiego.

Po zakończeniu obrad uczestnicy udali się na plac Marsz. Piłsudskiego, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. (PAT)

—o—

Skandal dyplomatyczny w Z. Z. S. R.

Moskwa, 3 grudnia. W czasie powrotu z urlopu ambasad. tureckiego w Moskwie Hussein-Ragib-Beja został on poddany brutalnej rewizji na komorze celnej moskiewskiej, zaś komora w Odessie zatrzymała jego bagaż. Celnicy sawieccy zachowali się wobec ambasadora tureckiego wysoce ordynarnie.

Sprawa ta stała się głośnym skandalem dyplomatycznym. Komisarz dla handlu zagranicznego Rosenfeld ukarał dyrektora odeskiej komory 30-dniowym aresztem i usunięciem ze stanowiska. (PAT)

—o—

Ford pełen optymizmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Prasa zamieszcza wywiad z Fordem. Ford twierdzi, że w najbliższym czasie podejmie działalność, przerwaną wskutek choroby. Jego zdaniem kryzys ma się już obecnie w Ameryce ku końcowi.

—o—

Antyrumuńskie demonstracje w Budapeszcie.

Budapeszt, 3 grudnia. Studenci uniwersytetu budapeszteńskiego oraz kombatanci usiłowali urządzić demonstrację przed poselstwem rumuńskiem, wznosząc okrzyki antyrumuńskie. Ponieważ policja niedopuściła demonstrantów do poselstwa, ci udali się przed budynek poselstwa włoskiego, urządzając wielką manifestację na cześć Włochów. Demonstranci rozeszli się następnie do domów. (PAT)

Curtius atakuje Paderewskiego.

Berlin, 3 grudnia. B. minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius wygłosił odczyt w N. Jorku w tow. Ligi Wychowania Polit. Młodzieży. Mówca zaatakował Paderewskiego z powodu złożonych przezeń na ostatnim bankiecie oświadczeń twierdząc, że Pomorze historycznie od dawna należało do Niemiec. Curtius oświadczył, że Niemcy zamierzają domagać się rewizji granic na drodze pokojowej. (PAT)

Wenecja, 3 grudnia. W teatrze La Fenice odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Sala była wypełniona. Na koncercie obecni byli m. in. księstwo Aosta. Wielki pianista polski był żywo i serdecznie oklaskiwany. (PAT)

Jak uruchomić zamrożone długi?

Paryż, 3 grudnia. Na wczorajszej dorocznej sesji Międzynarodowej Izby Handlowej obradowano nad kwestją barjer celnych, kontyngentów ograniczenia klauzuli największego uprzywilejowania, restrykcyj dewizowych oraz nad kwestią długów krótkoterminowych. Między innemi prezes Fajans zreferował swój projekt uruchomienia zamrożonych długów przy pomocy banków emisyjnych. Projektu tego wysłuchano z wielkiem zaciekawieniem, poczem przekazano go dla przestudjowania do specjalnego komitetu, zajmującego się ustalaniem programu Izby na konferencję londyńską, do której wybrany został między innymi także dr. Fajans. (PAT)

Narada pięciu w atmosferze sceptycyzmu.

Presja Stanów Zj. wywołuje nowe komplikacje.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Genewa, 3 grudnia. W sobotę po południu premjer Herriot odbył konferencję z wicemin. Szembekiem, następnie konferował z Matsucką i sprawozdawcą konferencji rozbrojeniowej Beneszem. Delegat włoski Alcisi konferował z delegatami angielskimi Mac Donaldem i Normanem Davisem. Te ostatnie rozmowy dotyczyły głównie zagadnień morskich.

Delegat włoski przywiózł odpowiedź Mussoliniego na pewne propozycje, wypracowane przez ekspertów anglosaskich dla doprowadzenia do porozumienia francusko-włoskiego. Nie ulega wątpliwości, że kwestje morskie odgrywać będą w naradach dużą rolę, gdyż delegacja amerykańska pragnie skompletować układ londyński przystąpieniem Francji i Włoch, aby móc tem silniej przeciwstawić się propozycjom, zmierzającym do rewizji tego układu.

Co się tyczy głównego tematu narad, panuje tutaj powszechny sceptycyzm co do pozytywnych rezultatów konferencji pięciu. Różnice zdań są tak wielkie, że trudno się spodziewać, by można było je usunąć w paru dniach. O ile Mac Donald gotów jest pozostać w Genewie jeszcze przez czas jakiś, to Herriot musi być obecny w Paryżu już w piątek, ze względu na debaty parlamentarne, przyczem sytuacja gabinetu Herriota uważana jest tu za bardzo niepewną.

Projekt amerykański zmierzający do szybkiego ukończenia obrad konferencji uważany jest za nierealny, niemniej presja wywierana przez delegację amerykańską sprowadza nowe komplikacje. Po rządzie gen. Schleichera trudno spodziewać się skłonności do ustępstw.

Wszystko razem składa się na to, że narada pięciu, po której spodziewano się nowego impulsu dla przygotowującej się konferencji rozpoczyna się w atmosferze niepewności i sceptycyzmu. (PAT)

Kiedy wydane będą świadectwa?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (Sch.) W związku ze zmianą terminu końca półroczy szkolnych, świadectwa za pierwsze półrocze wydawane będą przed świętami Bożego Narodzenia.

Dowiadujemy się, że wyjątkowo w tym roku dopuszczalne będzie wydawanie świadectw w szkołach średnich pod koniec stycznia.

—o—

Wyrok w sprawie Łokietka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (G). Dziś zakończył się w sądzie okr. proces przeciw Łokietkowi i towarzyszom. Sąd uznał Łokietka winnym teroru i skazał go na jeden rok aresztu, przyczem połowa tej kary została umorzona na mocy amnestji. Dwóch braci Grossmanów skazano na kary po 1 roku więzienia. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Musiał dać za wygranę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 grudnia. (G). Jak donosiliśmy przed paru dniami, z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej uciekło dwóch więźniów. Jednego natychmiast schwytano, drugi zaś, Buze, przyczepił się do taksówki i zniknął w wirze miasta. Wczoraj schwytano go w Płocku. Lecz i wówczas usiłował zbiec z pędzącego pociągu. Schwytano go i osadzono z powrotem w więzieniu przy ul. Dzikiej.

—o—

Defraudacja w warszawskim Z. U. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (Sch.) Dyrekcja Z. U. P. U. w Warszawie zawiadomiła dziś władze prokuratorskie o ujawnieniu nadużyć w wydziale egzekucyjnym Zakładu. Kontrola przeprowadzona w tym wydziale, wykazała, że dwaj zatrudnieni tam urzędnicy, zdobywszy w sposób nielegalny urzędowe kwitarjusze Z. U. P. U., zainkasowali około 15.000 zł. Kwot tych nie wprowadzili do kasy. Jeden z urzędników przywłaszczył sobie około 6000 zł., drugi 9000 zł.

Rodzina jednego z defraudantów sumę tę zwróciła Zakładowi. Nazwiska obu urzędników trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się jeszcze...

—o—

Ś. † P.

ADAM HEŁM PIRGO

em. pułkownik, obrońca Lwowa, odznaczony „Krzyżem Obrony Lwowa", „Orlętami" i medalem „Polska swemu Obrońcy"

urodzony w roku 1852, opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach zasnął w Panu, dnia 3 grudnia b. r.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Sapiehy 45 w dniu 5 b. m. na cmentarz „Obrońców Lwowa", na obrzęd ten zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni 3320

Żona, dzieci i wnuczka.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 3 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 grudnia br. w Małopolsce Wschodniej: Rano chmurno lub mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie. W dalszym ciągu ciepło, słabe wiatry z kierunków południowych.

Temperatura we Lwowie w dniu 3 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barom. 729'89 temperatura +6'7, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 729'69 temperatura +13'6, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 729'96 temperat. +9'0.

Po ekscesach lwowskich.

Rewelacyjny zwrot w sprawie strzałów na ulicy Kopernika

W ub. wtorek, gdy grupy akademików wracały z pogrzebu śp. Grodkowskiego, rozbiegła się nagle po mieście pogłoska, że na ul. Kopernika zraniono jakoby dwoma strzałami rewolwerowemi studenta Zamorskiego. Fakt ten stał się zdarzeniem nowej serji demonstracyj.

Tymczasem z polecenia władz sądowych przeprowadzone zostało badanie lekarskie ranionego studenta Zamorskiego. Badanie to zostało zarządzone w związku z rodzajem rany, jaką otrzymał Zamorski.

W komisji lekarskiej wzięło udział grono najpoważniejszych lekarzy z prof. Sieradzkim na czele. Z ramienia władz sądowych przy komisji byli obecni wiceprok. Wondrausch i sędzia śledczy Epler.

Badanie odbyło się w specjalnej sali w szpitalu powszechnym. Gdy wszyscy członkowie komisji zebrali się, służba szpitalna wniosła na salę Zamorskiego na noszach, poczem został on złożony na stole operacyjnym. Lekarz dyżurny z pomocą sanitariuszy rozwinął bandaże, jakie Zamorski ma na prawej ręce i na szyji. Cała komisja zbliżyła się do stołu operacyjnego i rozpoczęto badanie. Przedewszystkiem ustalono, po bardzo skrupulatnych badaniach, że rana Zamorskiego na prawej dłoni jest szarpana i cięta. Śladów postrzelenia nie ma. Rana na szyji znajduje się nisko nad obojczykiem i pochodzi od wtłoczenia większego ciała: blaszki. Śladów postrzelenia zupełnie nie widać. Dla dokładniejszego zbadania komisja sądowo-lekarska zarządziła jeszcze badanie roentgenem, co zostało natychmiast uskutecznione. Fotografje roentgenologiczne potwierdziły w zupełności orzeczenie lekarskie, przyczem dokładnie widać, że w mięśniach na szyji tkwi wtłoczony większy przedmiot jakby blaszka.

Komisja sądowo - lekarska musiała przyjść do wniosku, że, jak wspomnieliśmy, Zamorski przez nikogo nie został postrzelony, natomiast eksplodowała mu w ręce prawej petarda, od której został ranny.

W związku z powyższem orzeczeniem lekarskiem i stwierdzeniem faktu, że Zamorski operował materjałem wybuchowym i materjał ten w jego rękach wybuchł — należy spodziewać się dochodzeń prokuratorskich przeciw Zamorskiemu.

Osoba studenta Zamorskiego jest znana na bruku lwowskim. Ogłoszono już publicznie, że członkiem Legjonu Młodych Zamorski nie był, natomiast pracował jakiś czas w korporacji „Bellona“, gdzie nie cieszył się sympatją, a wplątawszy się w jakieś niemiłe sprawy został ostatecznie z korporacji wykreślony. Zamorski chwytał się różnych zajęć, a znamienne światło na jego sprawy osobiste rzucają szczegóły procesu, jaki miał z lekarzem dr. Tomaszewskim.

Zamorski w kołach swych najbliższych znajomych uchodził za histeryka, człowieka nierównego, zmieniającego często swe poglądy i wygłaszającego najrozmaitsze teorje.

Niewątpliwie dalsze śledztwo ujawni w sprawie Zamorskiego szereg ciekawych szczegółów.

Stan Zamorskiego jest wprawdzie ciężki, dotąd jednak nie budzi obaw. Jak wspomnieliśmy jednak, w ranie jego na szyji, w mięśniach tkwi twardy przedmiot, który będzie usunięty. Według opinji lekarzy operacja taka jest ciężka, będzie ona jednak przeprowadzona w najbliższym czasie.

W związku z orzeczeniem lekarzy w sprawie Zamorskiego i zmiany kierunku dochodzeń należy oczekiwać, że prokurator umorzy śledztwo przeciw innym osobom, które po zajściu na ul. Kopernika zostały aresztowane. Odnośnej decyzji należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Przywódcy demonstracyj studenckich pociągnięci do odpowiedzialności.

W dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jana Kazimierza podjęte zostały wykłady. Na mieście nie było już żadnych zamieszek.

W godzinach porannych władze wezwały do stawienia się w Wydziale Śledczym szereg osób, które kierowały demonstracjami w ubiegłych dniach. Ponadto w wielu mieszkaniach przeprowadzono rewizje.

Część wezwanych po przesłuchaniu przytrzymano w aresztach policyjnych. Kilku przywódców demonstracyj: Macielińskiego, Matłachowskiego, Rojka i in. policja nie odnalazła. Red. Hrabyk jako wezwany zgłosił się na policję, gdzie zaraz został przesłuchany.

Aresztowania wczorajsze zostały przeprowadzone na polecenie prokuratora i pozostają w związku z ujawnieniem istnienia organizacji odnoszącej się wrogo do ładu i porządku w Państwie. Aresztowanie szeregu osób nastąpiło w chwili, gdy ujawniono, że wyżej wymieniona grupa miała ujemny wpływ na dalszy przebieg wypadków pozostających w związku z ostatnimi ekscesami. Ze względu na toczące się śledztwo i jego tajemnicę — bliższe szczegóły tej sprawy nie mogą być ujawnione.

Na polecenie sędziego śledczego zwolniono ostatnio z aresztu śledczego 93 osoby, aresztowane w związku z ekscesami. W aresztach śledczych sądowych znajduje się dziś 34 osoby, w tej liczbie 25 studentów, którzy aresztowani zostali w związku z ekscesami za różne występki. Z polecenia prokuratora Sądu okręgowego wszystkie sprawy ekscesów łącznie ze sprawą zbrodni przy ul. Szajnochy prowadzone są razem przez wiceprok. Krajewskiego. Dochodzenia przeprowadza sędzia śledczy Cisło.

Prokurator Sądu okr. dr. Chirowski zarządził prowadzenie dochodzeń w tempie jaknajszybszem z tem, że mają być one prowadzone bez przerwy w dzień i w nocy.

Podjęcie wykładów na Politechnice.

W dniu dzisiejszym ukazała się na murach Politechniki następująca odezwa:

Nawiązując do odezwy mojej i Senatu z dnia 1 grudnia 1932 r. zarządzam podjęcie wykładów i ćwiczeń z dniem 5 grudnia 1932 r.

Rektor (—) Zipser.

P. O. W. potępia ekscesy młodzieży akademickiej.

Z Lwowskiego Koła Związku Peowiaków otrzymaliśmy z prośbą o ogłoszenie następujące pismo:

Zebrani w dniu 30 listopada b. r. członkowie Koła Związku Peowiaków (P. O. W.) we Lwowie w wielkiej trosce o dobro Ojczyzny, w obronie której walczyli, potępiają wysoce szkodliwą dla Państwa akcję młodzieży, kierowanej nieświadomie przez czynniki wrogie obecnemu Rządowi, które nie dbając o skutki ich wichrzycielskiej roboty dla względów partyjnych, nadużywają patrjotyzmu młodzieży.

Wywrotowe elementy, kierowane obcą ręka czekają na każdą sposobność podważenia krwawo zdobytej naszej niepodległości. Wszelkie więc ekscesy i awantury na tak zagrożonym odcinku naszego Państwa, ułatwiające wrogom naszej Ojczyzny rozwinięcie zbrodniczej akcji, tak wewnątrz kraju, jak również poza jego granicami należy bezwzględnie potępić, jako czyn antypaństwowy jako czyn szaleńca, godzący w własne życie i byt niezależny.

Czynniki partyjne, które uważają każda broń za dobra w walce z Rządem należy z politowaniem uznać za niedorosłe do tworzenia partji politycznej w wolnej i niepodległej Polsce.

Awantury studenckie w Warszawie

Aresztowano 34 sprawców wybicia szyb w sklepach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (Sch.) Nie zważając na obietnicę, złożoną przez młodzież rektorom wyższych uczelni, oraz odezwę wydaną przez prezydjum zrzeszeń polskich korporacyj akademickich, akademicy z pod znaku O. W. P. po wyjściu z kościoła Św. Anny, gdzie odprawiono mszę św. za duszę śp. Grodkowskiego, poczęli demonstrować na Krakowskiem Przedmieściu, wznosząc różne okrzyki.

Wśród tłumu zebranej na ulicy młodzieży uwijały sie jakieś podejrzane postacie, wzywając do nieustępowania policji i urządzenia manifestacyjnego pochodu. Jak wiadomo, władze bezpieczeństwa uprzednio na pochód nie zezwoliły.

Młodzież tłumnie wyszła z kościoła i ruszyła środkiem jezdni. Z bram pobliskich domów natychmiast wysypały się silne oddziały policji. Nadjechały dwa samochody ciężarowe oraz jeden czołg wodny. Bardzo szybko rozprószono pochód, a manifestantów usunięto na chodniki.

Akademicy z OWP. ruszyli szpalerami wzdłuż chodników w stronę Nowego Światu, wybijając po drodze szyby. Wybito szyby w biurze Wagon Lits, w hotelu Bristol, w lokalu IKC., oraz w kilku sklepach, między innemi chrześcijańskich, których właściciele mają nazwiska o brzmieniu niemieckiem.

CZOŁG WODNY ROZPRASZA DEMONSTRANTÓW.

Ten pochód chodnikami bardzo szybko małał, gdyż policja spychała oddzielne grupy akademików w boczne ulice, gdzie dokonywano aresztowania tych, którzy zachowywali sie najbardziej agresywnie. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, oraz Marszałkowskiej i Nowogródzkiej dwukrotnie musiano użyć się do pomocy czołgu wodnego, gdyż młodzież grupowała się licznej i nie słuchała wezwań do rozejścia się. Demonstranci przedostali sie w stronę Domu Akademickiego, gdzie zamierzano urządzić wiec, zabroniony przez władze bezpieczeństwa.

SCHWYTANI NA GORĄCYM UCZYNKU

Policja aresztowała 34 sprawców wybicia szyb. W większości wypadków sprawców schwytano na gorącym uczynku. Odpowiadać oni będą już w nadchodzący poniedziałek przed Sądem starościńskim, w trybie administracyjnym, z art. 28 prawa o wykroczeniach i z artykułów 162, 163 i 263 k. k. Wszystkim im grozi kara więzienia do lat pięciu, prócz tego zaś relegacja z uczelni oraz cywilna odpowiedzialność za poczynione szkody.

ULOTKI KOMUNISTYCZNE.

Pewne grupy młodzieży demonstrowały dziś również na ul. Brackiej, w Alejach Jerozolimskich, ul. Grójeckiej i td., rozrzucając ulotki, nawołujące do bojkotu Żydów, oraz ulotki komunistyczne, wydane przez organizację „Życie“.

Aresztowanie najbardziej agresywnych studentów i zdecydowana postawa policji, likwidującej wszelkie próby awantur, podziałała kojąco na rozpalone mózgi demonstrantów endeckich, którzy woleli już przez resztę dnia pozostać w domach.

* * *

Komisarjat Rządu na m. Warszawę komunikuje, że 3 bm. postanowieniem Starostwa grodzkiego śródmiejsko-warszawskiego, elektromonter R. Gabrysiak, lat 19, został ukarany za pobicie w dniu 2 bm. wieczorem na ul Królewskiej Samuela Milera, dwoma miesiącami aresztu bezwzględnego.

Udaremnione w zarodku plany komunistów i mętów społecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia. (Sch.) Komunistów warszawskich spotkał w ostatnich czasach szereg niepowodzeń taktycznych, wskutek czego organizacja ta poważnie zmalała. Zmniejszonej organizacji przyszły w sukurs ostatnie wydarzenia. Przewódcy ruchu komunistycznego zwrócili uwagę na ekscesy OWP. i postanowili je wykorzystać. Wiedząc, że w sobotę w godzinach rannych odbędzie się w kościele Św. Anny nabożeństwo żałobne za duszę śp. Grodkowskiego, władze komunistycznej partji polskiej wydały polecenie członkom i sympatykom partji komunistycznej, chrześcijanom, by wzięli udział w nabożeństwie i w ewentualnej manifestacji studenckiej. Instrukcja podkreślała konieczność prowokowania zajść z policją.

Pozatem zorganizowano akcje wśród bezrobotnych, by wzięli udział w ewentualnych ekscesach.

Władze policyjne wykryły te plany i sparaliżowały je w zarodku.

Warszawa. 2 grudnia. (Sch.) W piątek po południu patrol policyjna natknęła się na gromadę podejrzanych osobników, obradujących pod arkadami mostu Poniatowskiego. Policja otoczyła zebranie i przystąpiła do legitymowania i rewidowania uczestników. Okazało się, że większość zebranych, to dobrze znani policji przestępcy i opryszki. Przy jednym z nich znaleziono kartkę z wypisanemi adresami sklepów. Całe towarzystwo przewieziono do urzędu śledczego. Rzezimieszki przyznały się, że celem zebrania było omówienie ich udziału w jutrzejszych manifestacjach młodzieży narodowej. Na zebraniu przygotowano spis sklepów i podzielono role. Męty uliczne zamierzały rozbijać i rabować sklepy. Stanowisko policji udaremniło te plany.

Po zaburzeniach we Lwowie.

Lwów, 3 grudnia.

W mieście panował w piątek zupełny spokój. Żadnych demonstracyj i ekscesów nie było. Patrole policyjne nie miały powodu do interwencji.

Pomimo tej dobrej sytuacji władze bezpieczeństwa utrzymują w mocy wszystkie zarządzenia, wydane przed kilku dniami dla utrzymania porządku w mieście. Wczoraj o godz. 22-ej starosta grodzki dr. Klimow odbył odprawę całego korpusu oficerskiego policyjnego we Lwowie. Starosta grodzki utrzymał w mocy dotychczasowe dyrektywy i wydał dalsze rozkazy.

Dowiadujemy się, że dziś będzie już otwarta bibljoteka na Politechnice dla słuchaczów. Bibljoteka ta była zamknięta podczas przerwy w wykładach.

METODY MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Wczoraj w godzinach wieczornych kolportowali wśród młodzieży akademickiej znani na terenie lwowskim członkowie Młodzieży Wszechpolskiej odezwę, podpisaną anonimowo przez rzekomą „secesję Legjonu Młodych“(!) Oczywiście secesja żadna w Legjonie Młodych nie istniała i nie istnieje, odezwa zaś, która roi się od ordynarnych i oszczerczych słów pod adresem zasłużonych w pracy na terenie akademickim ludzi, została oczywiście poprostu skomponowana przez tych, którzy spowodowali ostatnie smutne zajścia uliczne.

Godną napiętnowania jest ta perfidna metoda, jakiej użyto w tym razie do zniwelowania rosnących wpływów grupy młodzieży państwowej, jaką jest Legjon Młodych.

SZCZEGÓŁY WYBUCHU PETARDY POD SYNAGOGĄ.

W nocy z 30 z. m. na 1 grudnia wybuchła petarda, podłożona przy murze synagogi przy ul. Żółkiewskiej. Wobec najrozmaitszych pogłosek w tej sprawie starosta grodzki dr. Klimow udał się wczoraj na miejsce, celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia przebiegu wypadku. Okazuje się, że petarda złożona była z małej rurki żelaznej 12 cm. długiej i 3 cm. grubej, wypełnionej prochem. Rurkę tę odnaleziono i dokładnie zbadano, stwierdzając, że petarda sporządzona była nieudolnie i nie przedstawiała większego niebezpieczeństwa. Faktycznie wskutek wybuchu petardy uszkodzone zostało w synagodze okno, składające się z kilkunastu małych szybek. Szkodę naprawiono.

Nad czem obradować będzie Sejm na posiedzeniu wtorkowem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 grudnia. (Sch) Porządek dzienny wyznaczonego na wtorek godz. 4 popoł. posiedzenia Sejmu zawiera m. in. pierwsze czytanie kilku rządowych projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji układów międzynarodowych, pierwsze czytanie ustaw o poborze rekruta, o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przewozowych o zezwoleniu na zbywanie nieruchomości państwowych, o przekazywaniu na własność Pol. Czerw. Krzyża niektórych nieruchomości państwowych, wreszcie jako ostatni punkt po rządku dziennego nagłość wniosku posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie masowych aresztowań i rewizyj w czasie t. zw. strajku rolnego.

Na środę wyznaczono posiedzenia komisyj oświatowej i prawniczej.

—o—

Po jakiej linji pójdzie polityka zagraniczna gabinetu von Schleichera.

Paryż, 3 grudnia. Zatrzymanie zarona Neurathа przez Hindenburga na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rzeszy pozwala przypuszczać, że polityka zagraniczna Niemiec w swych linjach zasadniczych nie ulegnie zmianie po utworzeniu nowego rządu.

W każdym razie należy zaznaczyć, że w gabinecie Papena gen. Schleicher jako minister Reichswehry okazywał się stale zwolennikiem bardzo energicznej polityki zagranicznej, podczas gdy Papen starał się uniknąć wszelkich niepotrzebnych konfliktów z wielkimi mocarstwami zachodniemi oraz z Ligą Narodów.

Osobiste manifestacje gen. Schleichera w kwestji rozbrojenia są zbyt znane, aby trzeba było je przytaczać. Można jednak śmiało przypuszczać, że w rokowaniach międzynarodowych o rewindykacje praw dla Niemiec, gabinek Schleichera nie będzie miał formy bardziej umiarkowanej niż gabinet Papena. (PAT)

HITLEROWCY W OPOZYCJI.

Berlin, 3 grudnia. Pierwszem stronnictwem, które bezpośrednio po objęciu przez Schleichera misji tworzenia nowego rządu, zadeklarowało swe stanowisko, jest partja narodowo-socjalistyczna. Komunikat jej stwierdza, że stronnictwo to nie będzie tolerowało gabinetu Schleichera. (PAT)

KIEDY SFORMOWANY BĘDZIE GABINET.

Berlin, 3 grudnia. Na decyzję Hindenburga, powierzającą misję tworzenia gabinetu Schleicherowi, bezpośredni wpływ wywarło piątkowe przedpołudniowe posiedzenie gabinetu Papena. W czasie dyskusji nad ewentualnością powierzenia urzędu kanclerskiego ponownie Papenowi, niemal wszyscy członkowie gabinetu wskazywali na nieprzychylne ustosunkowanie się opinji publicznej do osoby Papena. Kilku ministrów wręcz miało odmówić współpracy w gabinecie Papena. W tych warunkach Papen uważał za właściwe wysunąć na to stanowisko Schleichera.

Naogół oczekują, że gabinet Schleichera dążyć będzie do tego, aby stać się gabinetem koncentracji i porozumienia narodowego. Ukonstytuowanie się gabinetu spodziewane jest jeszcze przed otwarciem Reichstagu, tj. przed wtorkiem. W kołach politycznych przewidują, że parlament Rzeszy zaraz po wyborze prezydjum odroczy się na tydzień, aby dać możność ustosunkowania się do nowego rządu.

Na trzeciem posiedzeniu parlamentu, Schleicher wystąpiłby z deklaracją programową. Biuro Conti zapewnia, że Schleicher pragnąłby zapewnić sobie kontakt z narodowymi socjalistami w celu omówienia zagadnień bieżących, a przedewszystkiem sprawy stosunku Prus do Rzeszy. (PAT)

Z Rady Ministrów.

Warszawa. 2 grudnia pod przewodnictwem Premjera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rada załatwiła szereg spraw bieżących.

Odczyt senatora W. Rostworowskiego.

Lwowski oddział „Prawicy Narodowej“ miał szczęśliwą myśl uproszenia senatora Wojciecha Rostworowskiego, który w dniu 30 bm. wygłosił piękną prelekcję, mówiąc o sytuacji politycznej. Z tego szerokiego tematu prelegent uwypuklił głównie to, co uważa za najważniejsze dla istoty doby obecnej. Podjął więc charakterystykę rządów dzisiejszych, wysoko stawiając ich ponadpartyjność, ich wierność ogólnemu interesowi Państwa przedewszystkiem. To sprawia, iż w ramach BBWR. mieszczą się grupy społeczne tak pozornie odrębne i mimo wszystko współpracują ze sobą dla jednego celu. Sen. Rostworowski słusznie zwrócił uwagę na fakt, iż prawdziwy posłuch tylko Rząd nie stojący na takiej czy innej platformie stronniczej mieć dziś może. Żaden inny nie dałby rady sytuacji i nie mógłby się domagać od wszystkich obywateli wyrzeczeń i ofiar.

Drugą grupę rozważań prelegenta stanowiły niebezpieczeństwa, grożące Państwu ze strony różnych rodzajów „opozycji“. Tu na pierwszym planie znajduje się, zdaniem sen. Rostworowskiego, komunizm, bowiem zarzucać zaczyna sidła na inteligencje, zkoleł idzie ruch ludowy, bo włościaństwo jest biedne i ma zamknięte drogi emigracji. Najpoważniej groźna zdaje się być endecja. Deprawuje ona coprawda politycznie młodzież, karmiąc ją w różne sposoby czemś w rodzaju uproszczonego hitleryzmu, ale wszystko to razem nie zrasta się ideologicznie. Dlatego też o „przewodzeniu“ kiedykolwiek partji tej hałaśliwej w narodzie nie może być mowy.

Pod koniec konferencji swej hr. Rostworowski dotknął ogiędnie bardzo stanowiska politycznego wobec naszych burz wewnętrznych przedstawicieli Kościoła, nie ukrywając, że są oni pod wpływami Narodowej Demokracji w dużej swej części. Jest to fatalne nieporozumienie, iż katolicyzm nasz w osobie księży, tak często solidaryzuje się z nacjonalizmem. Dowodzi to niepogłębienia przemyśleń ludzi skądinąd stojących na gruncie moralności chrześcijańskiej.

Drażliwą tę sprawę wysoce kulturalny referent ujął niezmiernie jasno i taktownie — to natomiast, co usłyszał w odpowiedzi (wieczór był dyskusyjny) na niewysokim bardzo stało poziomie.

—o—

W sprawie kolejowej polityki taryfowej.

Warszawa, 3 grudnia. Sprawie kolejowej polityki taryfowej poświęcona była konferencja prasowa, odbyta 2 bm. w Ministerstwie komunikacji. Min. Butkiewicz podkreślił fakt obniżenia stu kilkudziesięciu pozycyj taryfy kolejowej z r. 1929 w zależności od wymogów życiowych i oświadczył, że Ministerstwo na generalną obniżkę nie może się zgodzić, gdyż takie postawienie sprawy nie rozwiąże kwestji.

Delegaci przemysłu naftowego w Urzędzie Wojewódzkim.

2 bm. odbyło się we Lwowie bardzo liczne zebranie przedstawicieli czysto kopalnianego przemysłu naftowego, grupującego się w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i w Syndykacie Producentów Ropy. Zebranie to zwołano pod wpływem zaniepokojenia, jakie powstało na wiadomość o mieszankach spirytusowych i o zamierzonem zniżeniu cen produktów naftowych. Zebranie wyłoniło delegację w osobach gen. Szeptyckiego, dyr. Mikulego, dr. M. Rosenberga, dr. Parnasa, prez. Wata Sulimirskiego, dyr. Winiarza, dyr. Szlemińskiego i dr. Schaetzla, która udała się do p. Wojewody, aby dać wyraz zaniepokojeniu z powodu tych zamierzeń. Delegację przyjął w zastępstwie p. Wojewody naczelnik Wydz. p. Kasztelewicz, który przyrzekł podając przedstawicieli kopalnictwa naftowego na tę sprawę zreferować p. Wojewodzie, celem przedłożenia wyższym czynnikom państwowym.

Również delegacja czystych producentów udała się z podobnem przedstawieniem do p. Starosty w Drohobyczu.

LWÓW — STOLICA PROWINCJI.

Inż. Janusz Witwicki należy do zagorzałych wielbicieli Lwowa, jego przeszłości, charakteru i kultury, o czem miałby wiele do powiedzenia jako architekt i malarz, laureat konkursu na pawilon reprezentacyjny m. Lwowa na PWK., oraz projektodawca panoramy plastycznej dawnego Lwowa. Współpracownik pisma naszego, zaciekawiony odczytem inż. Witwickiego, wygłoszonym w sali Kasyna i Koła lit.-art. pt. „Lwów — zapomniane miasto", nawiązał z nim rozmowę w celu zasięgnięcia bliższych informacyj o tym jego projekcie.

— Lwów był niegdyś jednem z najbogatszych naszych miast, jedną ze stolic kulturalnych Polski — rzucił na wstępie niepozbawioną goryczy uwagę inż. Witwicki.

— I cóż z tego? — zapytał nasz współpracownik.

— Zostały z tych jego dobrych czasów świadectwa dorobku kulturalnego, marniejące z dnia na dzień, jakich nie mamy równych w Polsce, a nie wykorzystane dla propagandy Lwowa. Należałoby zestawić to, co pozostało, uzupełnić zebranym dużym materjałem archiwalnym, odtworzyć w sposób plastyczny i podać w popularnej formie publiczności swojej i obcej. Tak powstałaby planowana przezemnie panorama plastyczna dawnego Lwowa. Piętnastometrowy model, przed którym można siąść wygodnie, jak w kinie, a objechać całe miasto XVIII. wieku i zobaczyć je jakby z lotu ptaka, w rozmaitem oświetleniu: świtu, południa, zachodu słońca i nocy księżycowej. Kolor, ruch, plastyka! Kto zechce przyjrzeć się śródmieściu zbliska, zobaczy je z tarasu szklanego pod nogami. Ktoby zechciał iść ulicą za ulicą, plac za placem, klasztor za klasztorem zwiedzić — pójdzie do sali peryskopów: czeka go niezliczona ilość wrażeń. Może być o świcie przy bramie Halickiej, w południe na Niskim Zamku, wieczorem w podwórzu uniwersytetu, a w nocy na rynku dawnym przy księżycu.

— Jaka korzyść i jaka wartość tego wszystkiego?

— Obok korzyści dydaktycznej oraz wartości naukowej i artystycznej byłby ładny dochód ze wstępów. Na stworzenie panoramy plastycznej dawnego Lwowa potrzebaby 300.000 zł. łącznie z kosztami budowy specjalnego pawilonu. Ta suma, to nie wydatek, ale długoterminowy kredyt, który miastu zwróci to rentowne przedsiębiorstwo z okładem. W stosunku rocznym kredyt ten nie wynosi nawet piętnastej części tego, co miasto przeznacza na bezzwrotną subwencję dla teatrów.

— Czy nie byłaby to jednak robota nie na czasie, wobec kryzysu i bezrobocia? — wtrącił nasz współpracownik.

— Przeciwnie! Właśnie grupa bezrobotnych pracowników umysłowych, historyków, architektów, inżynierów, podjęła i prowadzi tę rzecz teraz, w czasie kryzysu własnemi środkami. Ryzykują!

— W jakiem stadjum znajduje się ta robota?

— Mamy gotowy plan całości, zrekonstruowane śródmieście w XVIII. wieku, całe miasto z przedmieściami w w. XVIII. i zrekonstruowany obszar wałów gubernatorskich w zasięgu 125 m. na 160 m. w drzewie lipowem, pomalowanem, w skali 1:500. Obecnie jest w robocie: rektyfikacja niedokładności mapy warstwicowej, powiekszenie mapy katastralnej i rekonstrukcja systemu fortyfikacyjnego śródmieścia. Plan całości jest pięcioletni. W listopadzie 1938 wykończony zostanie model w całości i obraz panoramiczny, otaczający model i pawilon. Wtedy możnaby panoramę otworzyć jako przedsiębiorstwo dochodowe.

— Czy projektem zainteresowały się władze miejskie?

— Owszem. Uznając wartość naukową, dydaktyczną, artystyczną i finansową tego dzieła — oświadczają gotowość zakupów „kawałkami".

— Jak obciąży budżety Gminy ta praca?

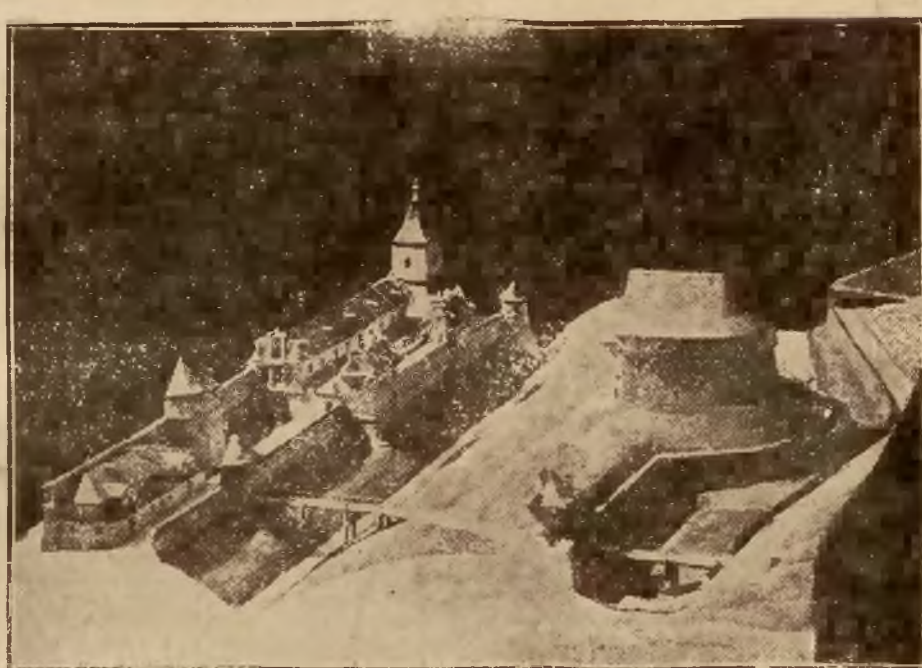
— Kredyty Gminy w ogólnej sumie 306.900 przewidziane byłyby z następujących budżetów: budżet na rok 1932/33 obciąży kwota 14.050. 1933/34 żadna, 1934/35 13.320. 1935/36 54.650. w latach 1936—38 razem 225.000. Jeżeli te kredyty Gminy okażą się niewystarczające, przewidziane jest zaangażowanie kapitału prywatnego a conto przyszłej dywidendy. Godzi się przytem dodać, że dzięki temu przedsiębiorstwu otrzyma zarobek pewna grupa ludzi przez lat kilka: architekci, technicy, także rzemieślnicy.

— Jakie znaczenie mają rzeczy już wykończone?

— Rekonstrukcja perspektywiczna z lotu ptaka określa gdzie były wody we Lwowie, pokazuje, jak szedł system fortyfikacyjny zamków i klasztorów obronnych, oznacza położenie kościołów, pałaców i rezydencji świeckich, poraz pierwszy w sposób ścisły i popularny. Rekonstrukcja perspektywiczna śródmieścia z lotu ptaka określa bieg wody, fos, wałów i murów obronnych, oznacza położenie kościołów, klasztorów, budynków publicznych i bloków kamienic. Rekonstrukcja wałów gubernatorskich w modelu pozwala stanąć na schodach kościoła Karmelitów, przejść mostem przez pierwszą fosę (dziś boisko gimn. II.) i furtę Bosacką, obejść basztę prochową na wałach, zejść do mostu przez drugą głębszą fosę, przejść przez basztę Muru Niskiego, zwiedzić podwórze Arsenału Królewskiego i wyjść poza Mur Wysoki i jego baszty. Model projektu panoramy ustala w sposób plastyczny i opisowy program prac i różne sposoby zwiedzania miasta w XVIII. w.

W ten sposób przedstawił nam inż. Witwicki swój plan stworzenia panoramy starego Lwowa; według jego wyjaśnień podajemy go pod rozwagę czynnikom samorządowym i miłośnikom przeszłości naszego grodu, jako możliwość pomnożenia osobliwości miasta o nową atrakcję, która mogłaby stanąć obok Panoramy Racławickiej.

Lwów w XVIII. wieku.



MUR WYSOKI. — ARSENAŁ KRÓLEWSKI. — DZWONNICA DOMINIKANÓW. — FOSA WEWNĘTRZNA. — FURTA „BOSACKA". — BASZTA PROCHOWA. — FOSA ZEWNĘTRZNA.

Echa krakowskich uroczystości ku czci Wyspiańskiego.

Jak nas z dyrekcji Muzeum Narodowego informują, hołd złożony przez Polskę genjalnemu twórcy „Wesela" pozostawi trwałe ślady w zbiorach Muzeum Narodowego w postaci wieńca, który na sarkofagu poety złożyła delegacja Związku Literatów Polskich z Poznania. Wieniec ten opatrzony, oprócz dedykacji napisem: „Jego posiew mocy wydał plon wolności" — spocznie narazie pośród pamiątek po 2-ech wieszczach epoki romantycznej, aby w nowym gmachu Muzeum Narodowego znaleźć honorowe miejsce w osobnem, Wyspiańskiemu poświęconem, mauzoleum.

Wyspiański — plastyk.

NA MARGINESIE WYSTAWY W TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH W 25-tą ROCZNICĘ ŚMIERCI ARTYSTY.

Nasz pęd do literatury, podatność na działanie słowa i dźwięku a brak dyscypliny dla instynktu plastycznego wynosi Wyspiańskiego poetę a mgłą niedowidzania pokrywa Wyspiańskiego-plastyka.

Jest to sprawa dobrze znana, która zarówno w życiu codziennem jak i w obliczu wielkich zdarzeń sztuki wykazuje nasze, prawdziwie dziwne, kalectwo. Nie chodzi o brak publikacyj o Mistrzu, który w pierwszym rzędzie tworzył i czuł, jak plastyk. Ma on należne miejsce w literaturze estetycznej. Lecz poddajmy rewizji stosunek narodu do arcydzieł Wyspiańskiego-malarza. Społeczeństwo zdaje się zalewdwie żyć fikcją potęgi jego plastycznego czynu i nie wyczuwać wzniesionej ręki Twórcy, powołującego do życia żywioły w mrocznej nawie Franciszkańskiego kościoła.

W ostatniej ćwierci XIX wieku, w atmosferze kończącego się epigonizmu stylów historycznych i przyjmujących się nowych prądów malarskich i estetycznych, rozrasta się psychika Wyspiańskiego-plastyka, rozpętana odrazu ponad miarę poprawności, chłonna i przetwarzająca nowe walory na spiżową formę.

Na tle epoki wyrastają geniusze i dają najczystszą krystalizację jej ducha. Wyspiański tworzył w epoce secesjonizmu. Dziś obcym jest dla nas charakter dekoratywnej, fantazyjnej stylizacji secesyjnej. Ale w dziełach jego znajdujemy nie powierzchowną sytość minionej nowości, lecz przekonowującą i wstrząsającą siłę stylu indywidualnego, nerw życia, drgający w każdem pociągnięciu linji. W twórczości swej, acz w duchu epoki poczętej, przerzucił się Wyspiański prężnością swego natchnienia ponad wszelki kanon i ustalono logikę malarską, ucieleśniając nowe, do cna spontaniczne wizje. Był tym, który miał porwać za sobą, impro wizując nowy ład i prawa, a nie być iała, miotaną przez prąd czasu. Ponad formę, ponad bogactwem dekoratywnem jego malarstwa unosi się nieprzemijająca moc objawienia i uczuć jako ostatniego romantyka, nie mieszczącego się w ramach konwenansu. I stąd tragedja artysty i dramat sztuki polskiej. Społeczeństwo współczesne nie reaguje na twórczość, nie daje jej pełnego ujścia. Artysta, trawiony gorączką pracy tylko częściowo znajduje lokatę dla swych gigantycznych pomysłów i pragnień.

W czem tkwi potęga tego malarza? Wyszedł ze szkoły Matejki. Już jako 25-letni artysta poruszył opinję niezwykłemi rysunkami do homerowskiej „Iljady". Indywidualizm jego błysnął lwim pazurem. Lapidarna konstrukcja formy, opowiedziana żywą, konturową linją, oczyszczona z wdzięku a pełna zwięzłej prostoty, usunięcie miękkości światłocienia na rzecz wyrazistej stylizacji płaskiej, zapoczątkowują jego linearny styl. Artysta oderwał się od realistycznej sztuki Matejki i Malczewskiego. A którakolwiek z jego późniejszych prac? Zawsze znajdziemy silne obrysowanie formy z podkreśleniem anatomicznej budowy kształtu dla zdynamizowania ekspresji, czy to będzie twarz czy kwiat. W kompozycji zaś widzimy dekoratywność absolutną t. j. pełne wyzyskanie płaszczyzny, unikanie perspektywy na rzecz płaskiego układu. Bieg falistej linji, będący zasadniczą konstrukcją obrazową u Wyspiańskiego czyni z płócien czy kartonów jego arabeskę o hieratycznej monumentalności. Do potęgi wyrazu dążył przez niezachwianą analizę formy (rysunek głów, rąk) i uproszczenia kolorystyczne. W portretach doszedł do przejmującej ekspresji. Nie bawiąc się w cyzelerstwo formalne sięgał do głębi psychicznych nastrojów. Maska aktora zesztywniała w swej martwocie (portret Solskiego) i subtelne, liryzmem owiane główki dziecęce — zostawił ich setki — znaczą skalę jego odczuwania.

W kolorystycznych harmonjach szuka nastrojowości i ekspresji malarskiej tematu. W witrażu „Św. Salomea" zestawił gamę zimno-niebieskich tonów. Wydobywa w niej podniosły, nadziemski świat ekstazy. Drugi witraż (Św. Franciszek") komponuje z barw ciepłych żółto-rudych dla podkreślenia realności zdarzenia. Witraż był dla niego najcudowniejszą dziedziną wypowiedzi, właśnie dla swej wyrazistości rysunkowej dla organicznej spójni plamy barwnej z linją, określającą formę.

W każdym cału przetwarzanej płaszczyzny okazał on sugestywną moc umysłowości dekoracyjnej. Mówią, że wskrzesił polskie malarstwo dekoracyjne. On pierwszy je stworzył polotem i głębią swej romantycznej wizji. Sztuka jego, ostatni wyraz polskiego romantyzmu była siostrzycą Grottgera, Matejki, Malczewskiego w patetycznem odsłanianiu rany i bólów narodu, a w swym przepychu formy i dramatycznym rozmachu wywodziła ród od największych. To nowy Signorelli, Buonarotti, Puvis de Chavannes.

Każdy kształt interpretuje giętką linją na formę płaską, czyniąc z płaszczyzny obrazu harmonję samoistną. Zarówno portrety jak kompozycje polichromiczne podlegają u niego temu samemu prawu malarskiej dekoratywności.

W momentach rozdrożności sztuki polskiej uczynił zwrot zasadniczy w pojęciach o malarstwie, jego zadaniach i supremacji założeń dekoratywnych. Niespełna 20-cia lat pracy starczy-

Wiadomości bieżące

4 grudnia 1932

Niedziela

Barbary

Jutro: Anastazego

Wschód słońca 7·26

Zachód słońca 15·26

TEATR WIELKI.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Marjusz" ceny zniżone. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Powrót Odysa". Abon. nr. 4.

Poniedziałek, 5 grudnia godz. 7·30 „Orfeusz w piekle".

Wtorek, 6 grudnia godz. 7·30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre" (Abon. nr. 3).

Środa, 7 grudnia. godz. 8·15 Koncert symfoniczny (Paweł Wittgenstein i Mateusz Gliński).

Czwartek, 8 grudnia godz. 7·30 „Orfeusz w piekle".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Olimpja", ceny zniżone. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". Abon. nr. 3.

Poniedziałek, 5 grudnia, godz. 7·30 poraz ostatni „Lekarz bezdomny". (Abon. nr. 1).

Wtorek 6 grudnia godz. 7·30 „Pocałunek przed lustrem (Abon. nr. 3).

Środa, 7 grudnia godz. 7·30 „Pocałunek przed lustrem". (Abon. nr. 3).

Czwartek, 8 grudnia godz. 7·30 Olompja". (Abon. nr. 2).

COLOSSEUM: film „Gra o mężczyznę". Rewja „Dowidzenia-Dowidzenia"

KINOTEATRY.

ADRIA: „Krysia Leśniczanka".
APOLLO: „Skończona pieśń".
ATLANTIC: „Pieśń nocy".
CASINO: „Dżentelmen włamywacz".
CHIMERA: „Książę Bouboule".
GRAŻYNA: „Kobieta i szpieg".
KOPERNIK: „Szatan zazdrości".
MARYSIEŃKA: „Szatan zazdrości".
OAZA: „Wyspa tajemnic" i rewja.
PALACE: „100 metrów miłości".
PAN: „Zwycięzca".

ły mu, by w olśniewających dziełach zostawić drogowskazy dla nadchodzącej epoki. Prócz malarstwa dekoracyjnego, w najszerszem i najwznioślejszem pojęciu, pracował nad uszlachetnieniem polskiej typografji i grafiki, nad podwalinami dla rodzimej sztuki wnętrza. Ekspanzja twórcza wciskała mu w dłoń każde narzędzie wypowiedzi. Niewyczerpany w swej gorączce szukania poprzez szczegółowe i niezliczone studja, dążył do wielkości swej wizji. W kielichach drobnego kwiecia widział ogromy układu dekoracyjnego.

Sztuka Wyspiańskiego nie była „prywatnym interesem artysty". Całe jego życie, ten iście heroiczny epos tworzenia, zamykało się w wielkiem posłannictwie tworzenia sztuki dla narodu. Tworzenie malarstwa dekoracyjnego i wyzwolenie plastyki z przesłanek czystej sztalugowości, tak, by objęło barwnem jestestwem największe obszary, przeznaczone ku temu, by urabiało zbiorową duszę społeczeństwa. W chwili rozrastającego się indywidualizmu i powstawania zamknięty tych kapliczek pracowniczych, szeroki gest twórczej ręki Wyspiańskiego odznacza się tem mocniej.

Z polotem natchnienia łączy się kongenjalnie jego typ temperamentu malarskiego i rozmach wykonawczy.

Przygotował jutro plastyki polskiej. W pomnikowych dziełach zostawił credo i przykazania dla następnego pokolenia artystów.

Ludwik Tyrowicz.

W sprawie handlu domokrążnego.

Od pewnego czasu szerzy się w mieście sprzedaż towarów spożywczych i galanteryjnych po domach i ulicach, wykonywana przez osoby nie posiadające uprawnienia przemysłowego. Nabywanie od takich sprzedawców artykułów, zwłaszcza spożywczych, naraża kupujących na straty, ewentualnie nawet na niebezpieczeństwo zawleczenia chorób zakaźnych, gdyż sprzedawcy tacy nie podlegają nadzorowi sanitarno-przemysłowemu, nie posiadają odpowiednich magazynów na artykuły, przechowują je przeważnie w mieszkaniach i innych ubikacjach w sposób urągający najprymitywniejszym zasadom higjeny, a nadto dostarczają artykułów lichych, bardzo często fałszowanych, oraz wręcz szkodliwych dla zdrowia konsumentów. Jednocześnie zwraca się uwagę, że każdy uprawniony domokrążca posiada wydawaną przez Magistrat na każdy bieżący rok kalendarzowy legitymację z fotografją, wpuszczanie zatem sprzedawców do mieszkania bez uprzedniego wylegitymowania może także narazić mieszkańców na niebezpieczeństwo mienia. Handlarze szkodzą nietylko kupiectwu, ale i Państwu przez nieopłacanie podatków i tworzą nieuczciwą konkurencję dla kupców i przemysłowców, wykonujących przemysł na podstawie uprawnień przemysłowych i pozostających pod nadzorem władz. Wobec powyższego i ze względów na przepisy prawa przemysłowego, ustaw sanitarnych oraz skarbowych, Magistrat przestrzega Publiczność przed nieuprawnionymi sprzedawcami i odnosi się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców miasta, aby w swoim własnym interesie nie kupowali u nieuprawnionych handlarzy, a w miarę możności, by oddawali ich w ręce organów władz bezpieczeństwa, które zastosują z całą surowością wobec przytrzymanych rygory przewidziane w odpowiednich ustawach.

Ulgi w płaceniu podatków.

Magistrat m. Lwowa przypomina, że w myśl uchwały Rady miejskiej z 14 lipca b. r. przysługują obecnie specjalne ulgi we formie 25% bonifikaty wpłaconej sumy tym płatnikom, którzy uiszczą zaległości powstałe przed dniem 31 marca 1931 oraz należnością po dzień 30 czerwca b. r. w następujących samoistnych podatkach i opłatach gminnych: w podatku od placów niezabudowanych, od zbytku mieszkaniowego, od spadków i darowizn, od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomej, w podatku ładunkowym, hotelowym, w podatku od widowisk, od posiadania przedmiotów zbytku, (ekwipaże, konie), w opłacie kanałowej z wyłączeniem opłaty wymierzanej według wodomierza, drogowej, w opłacie za czyszczenie jezdni, za wywóz śmiecia, za zużycie bruków, oraz w opłacie targowej. Od zaległości powstałych przed dniem 31 marca 1932 r., jakoteż od zbonifikowanych kwot nie pobiera Magistrat kar za zwłokę. Wobec przyznania powyższych daleko idących ulg, leży we własnym dobrze zrozumiałym interesie płatników korzystać z nich w jak najszerszym zakresie.

PASAŻ: „Buffalo Bill" II. serja razem
PROMIEŃ: „Atlantic" oraz „Rewja"
RAJ: „Student z Pragi".
STYLOWY: „Białe cienie".
ŚWIT: „C. k. feldmarszałek".
UCIECHA: „Walka o honor".

—o—

—o—

— W teatrze „Rozmaitości" wypełni popołudniowe przedstawienie, świetna komedja Fr. Molnara, pt. „Olimpja", interesująca treść, pełne dowcipu powiedzenia i znakomita gra aktorów, składają się na prawdziwie zajmującą całość. Grają: pp. W. Siemaszkowa, I. Eichlerówna, J. Niczewska, Wł. Krasnowiecki, L. Żurowski, Cz. Strzelecki, i St. Michułowicz. Reżyserja R. Wasilewskiego. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3.50. Abon. ważny nr. 2. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma „Anoda" która na zamówienie telef. wysyła bilety do domu, telef. 26-56.

— „Lekarz Bezdomny", A. Słonimskiego po raz ostatni. Wobec ogromnego powodzenia, jakiem cieszy się nadal świetna komedja A. Słonimskiego p. t.: „Lekarz Bezdomny" postanowiła dyrekcja teatrów miejskich dać jeszcze jedno przedstawienie tej świetnej komedji w poniedziałek, dnia 5 b. m. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3·50 zł. Abon. nr. 1.

— Zbyt prawdziwe, aby było dobre, kapitalna sztuka G. B. Shava, grana będzie po raz ostatni we wtorek, dnia 6 b. m., po cenach najniższych, od 40 gr. do 3.50 zł. Abon. nr. 3. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich.

— „Orfeusz w piekle". w operze. Pełna pogodnego humoru i cudownych, jakże popularnych przed laty melodji — opera komiczna Offenbacha „Orfeusz w piekle" grana będzie w teatrze Wielkim w poniedziałek, 5 b. m. Ogólny zachwyt budzą kreacje Łasowskiej, Karin, Popowiczówny, Halińskiej, Petera, Wrońskiego, Płońskiego i Uzcjki. Cała prasa zgodnie chwali znakomity balet i przepiękne dekoracje. Ceny miejsc zniżone od 45 gr. do 5.20 zł. Przedsprzedaż w kasie teatru Wielkiego i biurze Małop. Ajencji Reklamowej. Karty uczestnictwa ważne.

—o—

— Brakujące akcje Jaworzna z okazji konwersji kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej **Dom Bankowy Schütz i Chajes,** Lwów, pl. Marjacki 7.

— Korpus Kadetów przed komisją konkursową min. W. R. i O. P. Przed komisją konkursową min. W. R. i O. P., zespół kadecki Korpusu Kadetów Nr. 1, powtórzy w niedzielę, dnia 4 b. m. o godzinie 12 w południe w Teatrze Wielkim we Lwowie obraz sceniczny „Zmartwychwstanie Polski", złożony z wyjątków „Wesela", „Wyzwolenia" i „Akropolis" Stanisława Wyspiańskiego w układzie prof. dr. Walerjana Kwiatkowskiego, a w reżyserji prof. Marjana Bieleckiego, byłego artysty teatrów miejskich we Lwowie. Wstęp na przedstawienie bezpłatny. Bilety otrzymać można w Korpusie Kadetów Nr. 1 (telefon 22-52).

— Rekolekcje zamknięte dla świeckich. Staraniem Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie odbędą się rekolekcje zamknięte dla osób pracujących w katolickich organizacjach. W czasie od dnia 12 do 16 grudnia 1932 r. odbędą się rekolekcje dla pań w klasztorze SS. Sakramentek we Lwowie, zaś od dnia 28 grudnia 1932 r. do 1 stycznia 1933 r., odbędzie się jedna serja rekolekcyj dla panów w Domu Rekolekcyjnym we Lwowie. Warunki utrzymania bardzo dogodne. Bliższych informacyj udziela Instytut Akcji Katolickiej. Zgłoszenia prosimy nadsyłać w terminie najpóźniej do dnia 10. grudnia włącznie, pod adresem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie, ul. Fredry l. 3, (tel. 90-26).

— Otwarcie komunikacji kołowej między Terszowem a Spasem. Urząd wojewódzki lwowski komunikuje, że przerwana z końcem października b. r. komunikacja na odcinku drogi państw. Nr. 10, między Terszowem a Spasem na przestrzeni Stary Sambor—Turka (w powiecie turczańskim) została już z powrotem przywrócona i ruch na nowo odbudowanym moście na Dniestrze pod Terszowem zarówno pieszy jak i kołowy otwarty.

— IV. Koncert symfoniczny. Sensacja muzycznego Lwowa będzie IV. Koncert symfoniczny, który się odbędzie w środę 7 b. m., o godz. 8.15. wiecz. W programie koncert fortepianowy na lewą rękę Ravela. Koncert ten wykona z tow. orkiestry pod batutą Mateusza Glińskiego, w cenie od 90 gr. do 8.20 zł., sprzedaż już się rozpoczęła. Karty uczestnictwa ważne.

— Święty Mikołaj przybędzie do Stow. **„Gwiazda"** przy ul. Franciszkańskiej l. 7. w niedzielę, dnia 4 grudnia 1932 r., o godz. 5-tej popołudniu.

— Sokół-Macierz zawiadamia, że odrębne ćwiczenia zlotowe na zlot w czerwcu 1933, odbywają się dla starszych druhów (wiek od 40 lat) w poniedziałki, środy i piątki od gdoz. 18 do 19. Ponieważ gniazdo powinno stanąć w imponującej liczbie, wzywa się wszystkich do zgłoszenia.

—Staraniem SKMA Odrodzenie i Akademickiego Koła Przyjaciół Węgier urządzone będą dnia 8 grudnia o godzinie 11 w sali im. Kopernika w Nowym Uniwersytecie odczyty prelegentów węgierskich pt. „Jak myśli młodzież akademicka węgierska i Rys historyczny życia akademickiego na Węgrzech. Wstęp wolny. Odczyty po polsku.

Sensacja w Stanisławowie

„Żywy Dziennik" Zjednoczonej prasy lwowskiej zapowiedziany w Stanisławowie na środę, dnia 7 b. m., wzbudził tam olbrzymią sensację i będzie z pewnością jedną z największych atrakcyj sezonu. Impreza ta Syndykatu Dziennikarzy lwowskich, która we Lwowie cieszyła się wielkiem powodzeniem, będzie staraniem Instytutu wydawniczego „Renaissance" powtórzona w Stanisławowie na deskach teatru im. Moniuszki. Artykuły utrzymane w lekkiej i dowcipnej formie, recytować będą autorzy osobiście i p. Włada Majewska, zaszczytnie znana z działu „Rozmaitości" Polskiego Radja. Oryginalny „Dodatek Ilustrowany" pojawi się w opracowaniu cenionego artysty malarza, p. Fryca Kleinmana, oraz prof. dr. Henryka Guensberga, który łaskawie objął akompanjament. Budzi również sensację występ p. Bożeny-Czaszkówney, lekko - pieśniarki. Nadto p. Majewska wystąpi w swoim repertuarze. Bilety w cenie od 49 groszy do 4.50 zł., są do nabycia w cukierni p. Krowickiego i w księgarni „Renaissance" przy ul. Trzeciego Maja 19.

— Polski Związek Entomologiczny. IX. zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 5 grudnia b. r., o godz. 18 w Zakładzie Ochrony Lasu i Entomologji Politech. lwowskiej (ul. Ujejskiego 1. I. p.). Na porządku referaty: dr. R. Minkiewicz: Zwyczaje i zwierzyna łowna Grzebaczowatych, cz. II.; dr. M. Racięcka: Przyczynek do znajomości Chróścików ziem Polski. Goście mile widziani.

— Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Dnia 10 b. m. w sobotę, odbędzie się w sali Izby przem. handl., odczyt prof. Edwarda Lipińskiego, dyrektora Instytutu badań konjunktur gospodarczych, p. t.: „Sanorzutnia czy programowa poprawa konjunktury gospodarczej?" Odczyt ten wzbudzi zapewne silne zainteresowanie w szerokich sferach inteligentnej publiczności, tak ze względu na osobę prelegenta, wybitnego ekonomisty i znakomitego znawcy kwestyj związanych z konjunkturą gospodarczą, jak i ze względu na wysoce aktualny temat.

—o—

— **Osobiste.** Przewodnicząca Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie dr. Marja Chelińska powołana została na członka Rady Opieki Społecznej w Ministerstwie Pracy i Op. Społ. w Warszawie.

— **Św. Mikołaj w Z. P. O. K.** Przyjdzie czy nie przyjdzie w tym roku św. Mikołaj — aż miąci w główkach dzieci bezrobotnych ta przykra wątpliwość. Pewnie, że nie przyjdzie — bo i skądże — gdy rok ten tak ciężki. A jednak przyjdzie — powiedziały sobie panie ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie i poczyniły przygotowania, aby zebrać fundusze dla dzieci bezrobotnych. Rozwiązanie bardzo proste, płynące z dobrego serca ! do takich serc pukające. Oto ZPOK urządza w poniedziałek 5 bm. o godz. 16 w lokalu swym pl. Bernardyński 2 uroczystość św. Mikołaja. Uroczystość będzie połączona z zabawą dla starszych, z tanim bufetem itp. Podarki dla dzieci należy nadsyłać w poniedziałek od 10—16 na ręce dyżurnych. Wstęp dla dorosłych 30 gr., dla dzieci 20 gr. Dochód dla bezrobotnych. Tyle serc komunikat. A przecież trafi od do serc ogółu i sale ZPOK. zaroją się od starszych i dzieci i posypią się grosze, aby i dzieci bezrobotnych w dniu święta swego Patrona, nie były smutne i głodne, by i do nich dotarły jasne promienie uroczystości.

Echo minionych ekscesów.

W czasie ekscesów przed kilku dnia mi pojawiła się wiadomość, że zegarmistrz Moses Morgenstern w drodze ze swego sklepu do mieszkania został napadnięty i obrabowany. Morgenstern miał mieć przy sobie teczkę, zawierającą znaczną ilość brylantów, ze garków i tp.

Obecnie przesłuchany przez policję zegarmistrz Morgenstern zeznał, że zgubił teczkę zawierającą pewną ilość zegarków i innych przedmiotów wartości około 200 dolarów.

—o—

Dziennikarz angielski o piatiletce sowieckiej.

Specjalny korespondent dziennika „Daily Telegraph" p. Moor, który starannie zbadał sytuację w Związku Sowietów, opublikował obecnie serję artykułów, w których omawia bilans piatiletki sowieckiej.

Dnia 31-go grudnia b. r. — pisze p. Moor — kończy się pierwsza piatiletka sowiecka. Do jakiego stopnia została wykonana?

Zanim odpowiemy na to pytanie, trzeba wskazać na dwa fakta: plan w ciągu swego istnienia został zredukowany, zaś w ostatnich latach w porównaniu z pierwotnym projektem, program piatiletki został rozszerzony. Realizację planu rozpoczęto w październiku 1928 r. a wykonany miał być dopiero w październiku 1933 r. Ponieważ na początku piatiletki osiągnięte zostały znaczne sukcesy, wydano hasło: „piatiletka w czterech latach" i rzeczywiście obecnie po czterech latach i trzech miesiącach piatiletka kończy się 31 grudnia. Trzeba skonstatować zupełnie jasno i otwarcie: piatiletka nie udała się.

Główną zasadą piatiletki był planowy rozwój życia gospodarczego, przyczem każda gałąź życia gospodarczego rozwijać się miała zgodnie i harmonijnie z innemi gałęziami. Ale obraz rozwoju sowieckiego przemysłu w ciągu tych ostatnich czterech lat był wszystkiem innem tylko nie obrazem gospodarki planowej. Na pewnych frontach (że użyjemy frazesów bolszewickich) są wielkie sukcesy, ale na „innych frontach" plan skończył się haniebnym fiaskiem. Co gorsza, te właśnie gałęzie życia gospodarczego wykazują niedomagania, od których zależało powodzenie całej piatiletki.

Stan finansowy krótko scharakteryzować można w sposób następujący: rząd sowiecki włożył do przemysłu dwa razy tyle pieniędzy, ile na początku przewidywano, ogólna jednak produkcja przemysłu w związku z tem nietylko się nie podwoiła, lecz przeciwnie — znacznie się zmniejszyła. Pierwotnie przewidywano, że w przemysł inwestować się będzie 13.500 miljonów rubli. Według planu wydajność sowieckiego przemysłu w czterech i ćwierć roku miała przedstawiać wartość 103.753 miljonów rubli. Stopniowo włożono jednak do przemysłu 27.000 miljonów rubli, podczas gdy produkcja zmniejszyła się do 89.000 miljonów rubli.

Przemysłowy bilans piatiletki przedstawia się następująco: Sukcesy: wytworzenie nowego przemysłu na Uralu, obróbka materjału leśnego, produkcja nafty, wyrób traktorów. Niepowodzenia: przemysł węglowy, przemysł hutniczy, przemysł stalowy, komunikacja, niska wydajność pracy, zbyt wysokie koszta produkcji.

Trzeba przyznać, że rząd sowiecki może poszczycić się swemi powodzeniami w budowie nowego przemysłu na Uralu (Magnitogorsk), dalej fabryką traktorów w Czeljabińsku i fabrykami maszyn w Swerdłowsku. Przemysł naftowy i drzewny pracował wcale zadowalająco. Jednak w ostatnim czasie w przemyśle naftowym daje się zauważyć pewien zastój; w ostatnim miesiącu dzienna produkcja nafty wynosiła przeciętnie 55.000 ton, podczas gdy w styczniu b. r. wynosiła 60.000 ton a w październiku ub. r. wynosiła 64.000 ton, zaś według planu miała wynosić 75.000 ton.

Nawet w przemyśle drzewnym sytuacja w ostatnim czasie nie jest zbyt zadowalająca, co przypisać należy temu, że robotnicy opuszczali masowo ten przemysł z powodu niewypłacania im zarobków. W lipcu, sierpniu i wrześniu bieżącego roku przygotowano do obróbki tylko 3,5 miljonów metrów sześciennych materjału leśnego, a więc tylko 50% przewidywanej w piatiletce ilości.

Produkcja traktorów w ciągu całej piatiletki wynosiła podobno 100.000 sztuk, co łącznie z zakupionemi zagranicą traktorami, miałaby wynosić 150.000 sztuk. „Na podstawie swoich obserwacyj mogę powiedzieć, że taka ilość traktorów w sowchozach i kołchozach nie jest używaną — powiada dziennikarz angielski. Traktory często się łamią, ponieważ wyrabiane są niesumiennie i ze złego materjału".

Niepowodzenia przedstawiają się następująco: sytuacja w przemyśle węglowym pogarsza się z każdym miesiącem. Zamiast 250.000 ton węgla, przewidywanych przez plan, dobywa się dziennie zaledwie 160.000 ton. Wyrób stali nie osiągnął przewidywanych 11 miljonów ton, a wyrób żelaza jest o 22% mniejszy niż rachowała piatiletka. Jest rzeczą zbędną zaznaczać, jaki wpływ wywierają te niedomagania na te gałęzie przemysłu, które są związane z przemysłem żelaznym i przemysłem stalowym.

(— p —)

Walka z bandytami.

Onegdaj w nocy dwaj bandyci uzbrojeni w ucięte karabiny usiłowali włamać się do mieszkania Marji Cheułowej właścicielki dóbr w Mikulińcach. Bandyci spłoszeni przez wartownika nocnego Michała Martyniuka w czasie otwierania drzwi prowadzących z werandy do mieszkania oddali do niego kilka strzałów karabinowych, chcąc w ten sposób uniemożliwić mu pościg. Na odgłos strzałów drugi wartownik Jan Jakubowski zbudził fornali dworskich i rozpoczął razem z nimi pościg za bandytami, którzy jednak wskutek gęstej mgły zdołali zbiec. Posterunek policji w Śniatynie rozpoczął poszukiwania za sprawcami napadu.

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Zofja Stryjeńska o mitologji słowiańskiej.

Na tle szarego, ospałego życia Lwowa wykwitła jak świetny, barwny, fantastyczny kwiat wystawa obrazów Zofji Stryjeńskiej. Znakomita artystka, która odtwarza z nieporównaną inwencją twórczą, bujnym temperamentem, poczuciem barwy i ruchu mityczny świat bóstw słowiańskich i bogactwo polskich obrzędów ludowych, pokusiła się onegdaj o wygłoszenie na temat pogańskich wierzeń naszych przodków odczytu w sali Kasyna i Koła lit.-art. Zapowiedź takiej prelekcji stała się przeto atrakcją i zwabiła duży zastęp słuchaczy, wśród których jawili się licznie przedstawiciele lwowskiego świata literackiego, artystycznego i naukowego.

Niestety jednak uczestnicy tej imprezy spodziewali się znacznie więcej niż usłyszeli. Świetna malarka nie liczyła się bowiem z faktem, że mitologja jest nietylko światem baśni, zapładniającym fantazję twórczą artysty, ale poważną nauką, wymagającą studjów, sięgania do zamierzchłych źródeł i ścisłego badania ich autentyczności, że mitologja słowiańska, według twierdzenia nowoczesnych badaczy, przede wszystkiem Brücknera, stoi dziś pod wielkim znakiem zapytania i oddzielić w niej należy to co rzeczywiste, udowodnione, od niepewnej tradycji i zmyślonej prawdopodobnie bajki. Nie uwzględniła też prelegentka, że Słowianie nie byli jednym narodem i że pojęcia religijne rozmaitych ich plemion różniły się między sobą.

Stryjeńska ujęła mityczny świat Słowian z punktu widzenia artysty. Podejście to do tematu byłoby w tym wypadku bardzo właściwe, gdyby to stanowisko było wyraźnie przez nią zaznaczone i gdybyśmy dowiedzieli się więcej o źródłach wyobrażeń artystki, o genezie jej twórczych natchnień, które poddały jej właśnie taką, a nie inną realizację. Wtedy nie mielibyśmy żadnej pretensji do naukowości odczytu.

Zamiast tego Stryjeńska poprzestała tylko na ogólnej charakterystyce mitycznego świata Słowian, wyrażającego radość życia, pogodę i ścisły związek z ziemią, opisała zewnętrzny wygląd niektórych bóstw na podstawie swych kompozycyj malarskich, co uzupełniła przeźroczami, wreszcie opowiedziała nieco o współczesnych, znanych obrzędach ludowych, jak dożynki, wigilja, śmigus, wesele itp. Wygłoszenie odczytu, który nie trwał nawet pół godziny, pozostawiało wiele do życzenia.

Nie ulega wątpliwości, że występ ten nie zaszkodzi sławie Stryjeńskiej, jako doskonałej artystki. Był tylko — niepotrzebny.

Mich. Gr.

Istota i cele naukowej organizacji nauki i pracy.

Na drugiem zebraniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, zwołanem do sali Instytutu Technologicznego p. Mr. Kruszelnicki wygłosił odczyt o istocie i celach naukowej organizacji. Prelegent przedstawił krótko zarys rozwoju tej stosunkowo nowej gałęzi wiedzy, uwzględniając najpierw poglądy, panujące w warszawskim Instytucie Naukowej Organizacji. Nowoczesna nauka o organizacji produkcji i pracy opiera się na trzech zasadach wzgl. prawach ekonomicznych, a mianowicie na zasadzie podziału pracy, koncentracji i zasadzie harmonji. Ten ostatni dział został szczególnie rozwinięty przez uczonych polskich a harmoniogramy Adamieckiego znalazły już powszechne zastosowanie. Mówca wspomniał również o pracach grupy lwowskiej i metodyce racjonalnej organizacji i administracji podanej w swoim czasie przez prof. Hauswalda.

Obecnie Instytut Naukowej Organizacji stara się ułatwić stosowanie najnowszych metod i środków pomocniczych wzorowej administracji przez udzielanie porad i gotowych wzorów dla firm przemysłowych, handlowych banków itp.

Przewodniczący tego zebrania, wiceprezes Towarzystwa prof. Hauswald wyraził prelegentowi podziękowanie za zajmujący odczyt dodając ze swej strony kilka uwag o ważności i użyteczności metod racjonalnej organizacji nawet w krytycznych warunkach obecnej chwili. Prof. Hauswald wykazał, że właśnie w okresach depresji gospodarczej sprawa wydatnej i jak najlepiej kierowanej produkcji oraz administracji interesować powinna wszystkich pracujących w dziedzinie życia gospodarczego, ponieważ sprawne kierownictwo otwiera przez obniżkę kosztów produkcji, rozdziału oraz cen możność ożywienia obrotów handlowych, a tem samem też utrzymania wielu zakładów przy życiu. Objaśniał też na przykładach stosunek naukowej organizacji do racjonalizacji, którą pojmuje jako całokształt wszelkich zabiegów opartych na rozumie i doświadczeniu a zmierzających do ulepszenia istniejących w danym czasie urządzeń, metod, procedur itd. Wobec tego racjonalna organizacja stanowi tylko pewną część wielkiego obszaru racjonalizacji, ma zaś tę zaletę, że nie wymaga ani nowych wkładów kapitału na urządzenia, ani też innych wydatków.

Projekt wprowadzenia tanich zleceń pocztowych.

Ministerstwo poczt i telegrafów opracowuje obecnie projekt wprowadzenia tanich zleceń pocztowych.

Zlecenia te dotyczyć będą ściągania przez wierzycieli od dłużników za pośrednictwem poczty kwot, nie przekraczających 30 zł. Nadawca zlecenia wypełniać będzie odpowiedni formularz, który prześle do urzędu pocztowego w miejscu zamieszkania dłużnika z poleceniem ściągnięcia kwoty i przesłania jej sobie przekazem pocztowym. Koszta tej manipulacji wynosić będą jedynie cenę opłaty za formularz w wysokości 30 gr.

Po ostatecznem zdecydowaniu tej sprawy będzie ona miała doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla przedsiębiorstw, prowadzących drobną sprzedaż ratalną.

Lwowscy włamywacze na posterunku.

Wczorajszej nocy do biur dostawy prowiantów firmy Fryczer (Kopernika 19) dobrali się włamywacze. Rozpruli kasę ogniotrwałą. Co z niej zabrali i jaką wyrządzili szkodę, narazie nie sposób ustalić. Policja wdrożyła w tej sprawie ścisłe dochodzenia.

Bezpośrednio po odkryciu tego włamania zgłosił się do Wydziału śledczego Badjon Hil i doniósł, że do jego mieszkania przy ul. Tarnowskiego 27. dostali się tej samej również nocy włamywacze. Ukradli srebrną zastawę stołową, garderobę i biżuterję, wyrządzając szkodę na 10.000 zł.

Jak widzimy, lwowscy włamywacze znów podejmują swą przerwaną na krótko działalność. Nie poprzestając na dwu wymienionych wyprawach, odwiedzili tejże nocy sklep galanteryjny Józefa Setzera przy ulicy Zielonej 17 i ukradli 200 par skarpetek, 24 sweatery męskie oraz większą ilość wyrobów tytoniowych. Szkoda wynosi 1800 zł.

—o—

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok III. Nr. 39.

Nie chcemy być taranem.

Młodzież, a zwłaszcza jej sfera intelektualnie najwyżej stojąca, tj. akademicka, w myślach, planach czy programach odłamów starszego społeczeństwa stanowi pozycję dość poważną. Starsze pokolenie przygotowywało i przygotowuje młodzieży swej dużo zadań do spełnienia i to zadań, które ogarniają swym zasięgiem najbardziej istotną dla całego społeczeństwa kwestję. W ręce tej młodzieży złożono święte zadanie powstaniowej walki o wolność, jej przekazano głoszenie ewangelji miłości wśród bratniego ludu... Młodzież zadania swe w przeważnej części spełniała dobrze — świadczy o tem niepodległa Polska.

I mógłże się ktoś spodziewać z tych Wysockich, Gillerów, Miłkowskich, Popławskich, mógłże się spodziewać akademik - belwederczyk, akademik-partyzant, akademik-strzelec i legjonista — że już w lat parę po odzyskaniu niepodległości akademicy polscy podejmą się zadania najbardziej brudnego, najbardziej potwornego w swej apatrjotyczności, zadania przygotowywania bagna i błota, które pewnym elementom są do życia potrzebne. Trudno uwierzyć w to. Czasem mylą nas słowa „Nie rzucim ziemi" i „Boże coś Polskę", które płyną z ust masy studentów; mamią frazesy złotoustych mówców. Był czas, kiedy wybaczano młodzieży pewne odruchy nieodpowiednie, uważając je za coś spontanicznego, za coś związanego z tą przysłowiową, burzliwą opozycyjnością młodzieży, z jej potrzebą najbardziej głośnego wyżycia się.

Ostatnie wypadki lwowskie brutalnie przerwały pasmo złudzeń, odsłaniając groźną prawdę.

Z polskiej młodzieży akademickiej robią pewne sfery, tzw. nacjonalistyczne, taran do rozbijania niewygodnej im rzeczywistości.

Udowadniać tego — sądzimy — nie trzeba. Społeczeństwo miało możność zaobserwowania sposobu, w jakie się do ekscesów odniosła „góra" Stronnictwa Narodowego; dużo powiedziały szpalty prasy narodowo-demokratycznej. Odsłoniły prawdziwe oblicze rozruchów, przemówienia menerów lwowskich demonstracyj, wciskające młodzieży poprostu w rękę nóż i rewolwer, a co gorsza niedwuznacznie już skierowujące tę młodzież do walki z Państwem i Rządem.

Zbytecznem też będzie tłumaczenie bezsensowności i ohydy ekscesów. Widzieliśmy przecież. Widzieliśmy wraz z wdeptaną w błoto akademicką czapkę, podeptaną godność nauki i jej adepta, widzieliśmy pohańbienie akademickiego honoru i strącone z piedestału dostojeństwo Almae matris... Słyszeliśmy także spazmatyczny krzyk bitej studentki-Żydówki... Nikt już zapewne też nie wierzy inspirowanym plotkom o prowokacji, jaką ze strony Żydów miało być zabójstwo śp. Grotkowskiego, nikt z pewnością nie widzi aureoli „politycznej", którą gwoli specjalnym celom otaczają pewne czynniki postać tego nieszczęśliwego naszego kolegi.

Ale chodzi nam o rzecz jedną. Niechaj nikt nie sądzi, że młodzież dała się wciągnąć w to błędne koło bez reszty. Niech nikt nie sądzi nawet, że nasz przytłaczająca większość dała się użyć do roli tego tarana, rozbijającego państwową i społeczną rzeczywistość. Tak tragicznie jeszcze się ideowe życie młodzieży akademickiej nie przedstawia.

Wspólnym frontem stanęły na terenie lwowskim trzy organizacje młodzieży państwowej: Legion Młodych, Akademicki Związek Strzelecki i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Pałkom i obłąkanym podżeganiom przeciwstawiono rozumną myśl, gorące patrjotyczne serce i przekonywujące słowo. Polacy, akademicy-państwowcy spostrzegli niebezpieczeństwo, które grozi odbudowującemu się Państwu w atmosferze pożaru i rozruchów. Ich zdecydowane stanowisko, potępiające wszelkie uzurpowanie sobie przez kogokowiek prawa do karania i rozstrzygania kwestji stosunków między Polakami a Żydami, potrafiło ująć sobie całe uczciwie myślące społeczeństwo polskie.

Ostatnie wypadki jeszcze wyraźniej przypominają nam prace i zadania, które mamy wykonać. Teraz tembardziej musimy oddać się twórczym wysiłkom nad skrystalizowaniem **programowem** naszych dążeń **ideowych.** Nie damy się użyć jako taran do rozbijania rzeczywistości państwowej. Patrzymy dalej. Chcemy nie rozbijać — lecz **przebudować** rzeczywistość złą i niesprawiedliwości, przebudować na platformie wykuwania nowych ustrojowych i społecznych form bytowania. Maszerujemy w przyszłość — ale drogi nam nie znaczą pałki i noże, czy szaleństwo rasowej nienawiści. Nam drogę znaczą wskazania polskiej racji stanu i dobro zorganizowanego w Państwie społeczeństwa pracowników.

Wielkie zwycięstwo Legjonu Młodych

na terenie Bratniej Pomocy Studentów W. S. H. w Krakowie.

Dnia 30 listopada br. odbyło się Walne Zebranie Bratniej Pomocy Studentów WSH, które trwało bez przerwy godzin 11.

Młodzież wszechpolska, w której rękach spoczywał Zarząd Bratniaka, mając zbyt mało zwolenników na zebraniu, usiłowała wszelkiemi sposobami doprowadzić do rozbicia zebrania. Nie pomogło jednak fałszywe sianie wiadomości, rzucanie oszczerstw pod adresem Legjonu Młodych w rozrzuconej ulotce, jak również pomóc nie mogły bojówki endeckie, które usiłowały tylnem wejściem wtargnąć do gmachu, robiąc w tym celu kilka dziur w płocie. Dzięki bezstronnej i dzielnej postawie kuratora Bratniej Pomocy prof. dr. Sarny, jak i karnie zachowującej się większości młodzieży, do żadnych zaburzeń wewnątrz nie doszło.

W wyniku tajnego głosowania kandydat Legjonu Młodych, Wądolny Jan, otrzymał 242 głosów, zaś kandydat Młodzieży wszechpolskiej 149, przy 6-ciu głosach wstrzymujących się. Lista kandydatów, wysunięta przez Legjon Młodych, przeszła en bloc.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem I-ej Brygady o godz. 2 w nocy.

Młodzież wszechpolska

kolportuje ulotki Legjonu Młodych.

W piątek 2 XII wieczorem w II Domu Techników wielka sensacja! Zostają rozrzucane ulotki jakiejś grupy secesyjnej Legjonu Młodych, w której zabrakło właściwie jednego tylko — przynajmniej jakiegoś nazwiska. Z samej bowiem ulotki widać, że grupa ta składa się właściwie tylko z czterech słów, a brak jej naważniejszego tj. członków. Co ciekawsze — roznosili i rozdawali te ulotki sami tylko członkowie Młodzieży wszechpolskiej! (O nazwiska nie trudno.) A tych secesjonistów nigdzie ani na lekarstwo! Co więcej, gdy jeden z kolegów, leg. Z. G., zabrał część ulotek do swego pokoju, wtargnęło tam za nim kilkunastu „secesjonistów" z mieczykami OWP, i, wydarłszy je przemocą z ręki, rozdało między kolegów.

Ciekawa więc ta secesja, której członków nie widać, a której ulotki kolportują tylko członkowie Młodzieży wszechpolskiej, **niszczący i targający** dotychczas wszystko, **co wychodzi** z Legjonu Młodych.

Jest to perfidna i nowego a bardzo podłego gatunku metoda, obok innych już nam znanych, jak laska, pałka, oraz zdzieranie naszych odezw i afiszów. Chcielibyśmy zobaczyć przynajmniej jednego, prawdziwego i żywego secesjoniste, jak również znaleźć resztę nakładu tych ulotek u niego, a nie u przywódców Młodzieży wszechpolskiej.

Fe! Brzydzimy się wami, pachołkowie kłamstwa i ciemnych metod!

Kronika akademicka.

Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego Liga. Wskutek reorganizacji Związku i zmiany jego struktury organizacyjnej zarząd główny „Ligi" w porozumieniu z zarządami okręgowemi postanowił w roku bieżącym nie rozpisywać walnych zebrań w okręgach prowincjonalnych. Stosownie do tego na posiedzeniu swem w dniu 12 listopada zarząd główny mianował prezesem Okręgu Lwowskiego kol. mr. Aleksandra Melenia a sekretarzem kol. mr. Stanisława Wierzyńskiego. Nowy zarząd obejmie w dniach najbliższych urzędowanie poczem zwoła konferencję towarzystw należących do Ligi.

Komendant Grupy Wschodniej we Lwowie. W sobotę, 26 listopada przybył do Lwowa Komendant Grupy Wschodniej Legjonu Młodych Józef Bieliński. Tegoż dnia rano leg. Bieliński odbył konferencję z Komendantem i sekretarzem Okręgu Lwowskiego, po południu przewodniczył na posiedzeniu Komendy Okręgu, poczem był obecny na kursie kandydatów. W niedzielę wyjechał wraz z przedstawicielami Komendy Okręgu na zjazd w sprawach mniejszościowych do Stanisławowa. W poniedziałek przewodniczył we Lwowie na odprawie wspólnej Komendy Okręgu Lwowskiego i Lwow. Obwodu Akademickiego, oraz odbył cały szereg konferencyj i złożył wizytę gen. Popowiczowi. Wskutek wybuchu zajść akademickich Kom. Bieliński pozostał we Lwowie aż do ich zakończenia.

Konferencja w sprawach ukraińskich w Stanisławowie odbyła się w niedzielę 27 listopada. Na konferencji przewodniczył Komendant Grupy Wschodniej Legjonu Młodych J. Bieliński. Obecni byli: Komendant Okręgu Wołyńskiego Ł. Gaj, z Komendy Okręgu Lwowskiego vkmdt. mr. Haczewski i mr. Meleń, z Komendy Lwowskiego Obwodu Akademickiego kom. Chwalibóg i komendanci Opałek i Stafisz, Komendant i vkdt. Podokręgu Stanisławowskiego oraz wszyscy Komendanci Obwodów Okręgu Lwowskiego. Konferencja trwała od 11—14 i od 15—18. Zagadnienie kwestji ukraińskiej zreferował w kilkogodzinnym referacie p. Kawałkowski uproszony do tego przez Komendę Główną jako specjalista, poczem zagadnienie ukraińskie na terenie województwa wołyńskiego referował leg. Gaj. Po referatach odbyła się wyczerpująca dyskusja.

Obwód Kamionka Strumiłowa. Obok zebrań dyskusyjnych w lokalu Legjonu, nastąpiło znaczne zbliżenie do tutejszego Zw. S., gdzie co sobotę legjoniści wygłaszają odczyty o tematach najbardziej aktualnych. W najbliższych dniach nastąpią wyjazdy **legjonistów z odczytami na wieś. Legjoniści** brali czynny udział w zbiórkach ulicznych organizowanych przez miejscowe komitety i stowarzyszenia. Staraniem obwodu odbyła się dnia 27 listopada w sali T. S. L. w 102 rocznicę powstania listopadowego akademja, przy obecności bardzo licznie zgromadzonych reprezentantów władz organizacji i publiczności. Na program złożyły się: słowo wstępne leg. Schmutz R., chór Z. S. pod kierownictwem JWP. inż. Krauzowej, przemówienie leg. Kowalski B., deklamacja leg. Litakówna H., na zakończenie inscenizacja przygotowana przez leg. Litakównę J. pt. „Białe Orlę".

Dochód z akademji przeznaczono na budowę stadjonu sportowego w Kamionce Strumiłowej.

Z OBWODU LWOWSKIEGO.

We wtorek, dnia 19 listopada odbyło się zebranie plenarne L. M., na którem omówiono ostatnie zajścia na terenie Lwowa. Wszyscy obecni członkowie potępili niegodne akademika - Polaka zachowanie się t. zw. narodowców, którzy pod płaszczykiem akcji antyżydowskiej nawoływali do walki z Rządem. Obecnych na zebraniu 80 kolegów.

We środę, dnia 30 listopada odbył się w sali Akad. Oddz. Zw. Strzel. przy ul. Kurkowej 12, **wielki wiec młodzieży państwowej** w sprawie ostatnich wypadków na terenie lwowskim. Na niem powzięto szereg rezolucyj, potępiających ekscesy, wywoływane i kierowane dyrektywami O. W. P-y.

We czwartek dnia 1 bm. odbyło się zebranie Sekcji Techników, na którem leg. Zatchej i kmdt. ob. leg. Chwalibóg omówili stanowisko L. M. wobec zajść antyżydowskich.

1 bm. odbyło się zebranie Sekcji Legjonistek, na którem omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz leg. Opałek przedstawił przebieg ostatnich zajść we Lwowie.

Dnia 2 bm. odbyła się gawęda z referatem kol. Krokera na temat: zagadnienie syndykalizmu w II. poł. XIX. w. i w XX. w. Obecnych około 50 osób.

Dnia 3 bm. odbyło się zebranie Sekcji Filozofów z referatem leg. Kostołowskiego.

Komunikaty.

Dnia 8 bm. odbędzie się zebranie Sekcji technickiej. Początek o godz. 19-tej.

Dnia 13 bm. odbędzie się zebranie Sekcji Koleżanek. Początek o godz. 19-tej.

Prezydjum P. K. A. „Fidelja Leopoliensis" zawiadamia wszystkich członków, że dnia 10 bm. odbędzie się **„Sobótka" P. K. A. „Fidelia Leopoliensis" i P. K. A. „Kadra".**

Z DNIA.

Fugas Chrustas...

Nikomu nie jest tajne, kto ostatnie ekscesy akademickie zainicjował i kto im przewodził. Koledzy wszyscy niemal mieli sposobność oglądać tych „bohaterów" L. K. A., gromko podjudzających na wiecach w bezpiecznych dziedzińcach Uniwersytetu czy też w oknach Akademickiego Domu. Biedni chłopcy, zagrzewani słowami znanych nam dobrze prowodyrów, szli pod pałki policyjne i do dziury... A prowodyrzy wtedy właśnie byli na miłej wizytce u cioci, czy też grali w bridża...

Nareszcie się urwało. Przyszła policja po tych wszystkich prezesów i menerów. Niema ich w domu... Zostawiono polecenie zgłoszenia się w Wydziale Śledczym... Myślicie, że przyszedł któryś? Ale gdzietam! Rozpierzchli się gdzieś po mysich dziurach, dziecinnie ukryli się przed karą gdzie się dało. Niema ich wtedy, gdy trzeba zdać sprawę z tego, co się zbroiło! Ale młodych kolegów nie szczędzili...

Zapewne — areszt jest znacznie mniej przyjemny, jak przytulne mieszkanko czy też „czarna" w Szkockiej...

Program radjowy.

Niedziela, 4 grudnia 1932.

Lwów. (381). Godz. 10: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. łać. we Lwowie, 11'45—11'55: Przerwa. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharm. 14: „O hodowli drzewa morwowego" wygł. p. Helena Wolska. 14'25: Koncert ork. salonowej z kaw. „Loursa". 14'40: „Najnowsze sposoby walki ze szkodnikami lasów", wygł. prof. Jan Kloska. 15: D. c. koncertu z kaw. „Loursa". 16: Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie", z Krakowa prof. Wilkosz; b) Feljeton M. Jarosławskiego: „Wizyta u żubrów". 16'25: Młodzi poeci Warszawy dr. Tymona Terleckiego, 16'45: Płyta gramof.

III. Wesola niedziela Radjowa.

Godz. 16'50: „Echa II-ej „Wesolej niedzieli Lwowa" — omówi dyr. J. S. Petry. 17'20: „Oj ta niedziela" — pokłosie niedziel radjowych, podsłuchane przez mikrofon. 17'35: Lekcja gimnastyki lwowskiej w/g systemu dr. optymisty dla pań i panów od lat 20—120. 17'45: Feljeton aktualny Wilhelma Raorta. 18: „Barbara" — życzenia radjoimieninowe w piosence złożą: Eman i Toto. 18'10: „Polski Schrammel" — wykonawcy: Marja Bogucka (harmonja), Wilfrid Gerhardt (I-sze skrzypce), dr. Roman Krzysztalski (II. skrzypce) i Adam Epler (gitara). W programie muzyka lekka. 18'45: „Herbatka tańcująca u cioci Barbary (rok 1912). Herbatkę zaparzył Wiktor Budzyński. Udział wezmą: pp. Eugenja Kwiatkiewiczowa, Zuzanna Łozińska, Marja Malanowicz, Zofja Wierzejska, Teodor Akszyński, Alfred Kowalski, Kazimierz Wajda. Przy fortepianie: ciocia Cecylja. 19'05: Rozmaitości na wesoło. 19'25: Trans. z Warszawy: „Pan Benet", słuchowisko w/g. Aleksandra Fredry. 19'55: Lwowski komunikat sportowy. 20: Kwadrans literacki: „Myśliwstwo pana Heliodora". Ze zbioru nowel myśliwskich Juljusza Starkla („W kniei i wśród ludzi"). Odczyta Lucjan Krzemieński art. teatrów miejskich. 20'15: „Nasz kabaret" — od dyr. Polydora i adaptera. Program Nr. 2 p. t.: „Prosimy na Five O'Clock!" (Przeboje kompozytorów zagranicznych i krajowych z osobistym ich udziałem, pogadanka o operetce, kuplety z przedmieścia, nowości szmoncesowe, wesołe skecze, komunikat giełdowy, komunikat dla żeglugi i rybaków, dodatek do naddatku dziennika zaprasowanego. Ponadto gościnny występ świetnej śpiewaczki Lucyny Szczepańskiej i znakomitego humorysty Adolfa Dymszy). W przerwie: Wiadomości sportowe ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. 21'40: „Vlasta Burian we Lwowie" senzacyjny wywiad mikrofonowy. Po wywiadzie p. Burian odśpiewa piosenki z filmów dźwiękowych „Feldmarszałek" oraz „On i jego siostra". 22: Muzyka taneczna z „Bagateli" we Lwowie. 22'55: Komunikaty. 23: Lwowski chór rewelersów „Esbena". 23'30: Lekki koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał". 23'50—24: Finał III. „Wesolej niedzieli Radjowej Lwowa". Z udziałem laureata konkursu II-ej „Wesolej niedzieli".

Poniedziałek, 5 grudnia.

Lwów (381 11'40 Codzienny przegl. prasy polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gl. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'15: Przerwa. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Przegląd komunikacyjny. 15'30: Muzyka z płyt gramof. 16: „Listy i programy" w opr. dyr. J. S. Petry. 16'15: Muzyka z płyt gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'40: „Wędrówki ptaków", wygł. p. Juljusz Frydrychewicz. 17: Koncert popołudniowy w wyk. Marji Wiłkomirskiej (fortepian) i Mieczysława Turscha (skrzypce). W przerwie: 17'25: — „Silva Rerum" (Lwów). 17'55: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów miejskich we Lwowie. 18: Muzyka lekka z kawiarni „Szkockiej". 18'25: „W służbie miłosierdzia" wygł. p. Janina Ruczajowa. 18'35: D. c. muzyki lekkiej z kawiarni „Szkockiej". 19: „Fałszywy wstyd" feljeton p. Konstancji Hojnackiej. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Opera ze studja. „Don Pasquale". Donizetti'ego. Słowo wstępne wygł. p. Karol Stromenger. W przerwach trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i Wiadomości sportowe. 22'05: Gawęda Podhalańska w opr. K. Mirka. 22'15: Muzyka z płyt. 22'25: Recital fortepianowy dr. Edwarda Steinbergera. 22'55: Komunikaty 23—23'30: Muzyka taneczna z „Adrji".

Gdybym nie był literatem — chciałbym być inżynierem.

Wiecie dobrze, że literaci to taki naród, co to ciągle po gwiazdach patrzy a często ziemi pod nogami nie widzi. Nic więc dziwnego, że i ja, jako należący częściowo do tego gatunku, dopiero teraz, w swoim 40-tym roku życia, zobaczyłem po raz pierwszy to cudo nowoczesnej techniki inżynierskiej, które się zowie — maszyna do robienia tutek i papierosów. Zobaczyłem ją w ruchu. Uprzejmy przewodnik w fabryce Monopolu Tytoniowego objaśniał. Ale — myślicie, że potrafię powtórzyć... Stałem zdumiony: Setki wałków, wałeczków, kółek, kółeczek, małych dźwigów — a więc dźwidżków, klapek, łapek, chwytek, sprężynek, śrubek i tak dalej i tak dalej — a wszystko to z masywnej, grubej, idealnie czystej, błyszczącej stali. A już wprost olśniony byłem, kiedym zobaczył, jak wałek z czyściutką bibułką zaczął wypuszczać długie taśmy, jak te taśmy na drugim wałku zaczęły się skręcać w bibułki i same sklejać, jak potem jakiś nożyk sam się podnosi i — ciup! — już ucina całą tutkę — jak ta tutka potem sama pędzi gdzieś dalej i — raz dwa, już ją jakaś inna tubka napełnia tytoniem — i znowu — drugi nożyk — ciup — ucina papierosowi wąsaty łebek — a potem — bęc — samo się to wszystko w pudełka układa — istne cudo — a wszystko bez najmniejszego dotknięcia ręki ludzkiej — od początku do końca — wszystko robi ta niezmiernie skomplikowana maszyna — w sali idealnie czystej, ustawicznie wentylatorami przewietrzanej, w atmosferze wprost stuprocentowej hygjeny i czystości.

I choć nie palę — brała mnie poprostu chęć zapalenia tego papierosa, którego cudowne a tak prędkie narodziny dopiero-co widziałem. I pomyślałem sobie, do jakich-to cudów doszła technika, skoro tak skomplikowaną robotę jak sfabrykowanie całej tutki wraz z mundsztukiem, napchanie jej watką, potem tytoniem, ułożenie w pudełko i t.d. — robić może już jedna maszyna bez dotknięcia ręki ludzkiej.

Przyszły mi wtedy na myśl te zakamarki biedy ludzkiej, jakie kiedyindziej i znacznie wcześniej niż ową maszynę widziałem (jako-że literaci bardziej z ludźmi niż z maszynami obcują): Widziałem jak suchotnicza rodzina w suterenie znosiła skądś pokryjomu całe woreczki tytoniu (widać był szwarcowany), jak do tej rodziny zaglądał jakiś starozakonny, hygjeną nie grzeszący handlarz z jakiemiś tutkami, jak ten tytoń funtami zalegał stoły, ławki a nieraz i podłogę na rozpostartej niby czystej chustce, a potem — jak cała rodzina zaczęła gorliwie pracować nad zapełnianiem przyniesionych tutek tym niewiadomego pochodzenia tytoniem. — Jaka olbrzymia różnica techniki — a przedewszystkiem jaka olbrzymia różnica warunków higjenicznych tu a tam — w fabryce. Tu — brud, plwociny suchotników, zatłuszczone od potu palce, miljony bakcyli — tam — idealna czystość, atmosfera bezwzględnie zdrowotna — człowieka prawie nie widać — bo dogląda on tylko maszynę, nie dotykając jej.

A równocześnie z rozważaniami nad tą różnicą warunków higjenicznych zastanowiłem się nad tą ogromną różnicą, jaka nas — ludzi pióra — dzieli od ludzi — techniki. I zawstydziłem się swych nieumiejętności technicznych, a z piersi mej wyrwało się tylko jedno westchnienie:

— Czemuż nie poszedłem na inżyniera....

Jot-Zet.

Wiadomości sportowe.

POGOŃ - CZARNI

Dziś o godz. 11'30 boisko Czarnych ceny miejsc trybuna 1'50 zł. parter 60 gr.

SZWECJA POLSKA.

Dzisiejsze spotkanie bokserskie międzypaństwowe sędziuje w ringu Niemiec p. Schröder.

LECHJA ZAWIESZONA

Na mocy uchwały zarządu L. O. Ł. P. Nu (komunikat Nr. 36) zawiadomiono L. K. S. Lechię za niewyrównanie długu 300 zł. wobec Pogoni (z roku 1931).

CZY PRAWDA?

Wedle niesprawdzonych dotąd pogłosek wniósł znany hokeista „Pogoni" Sabiński prośbę do zarządu klubu o zwolnienie. Jako powód podaje podobno nasz reprezentant wyjazd ze Lwowa. Tak więc po Sokołowskim, który przeniósł się „zawodowo"? do Krakowa i... wstąpił do... Cracovii, już drugi as hokeyowy opuszcza Lwów. Potwierdzenie tej pogłoski byłoby dla „Pogoni" bolesnym ciosem, gdyż na 17 grudnia projektowany jest wyjazd do Rumunji.

—o—

Klimat zmienny jest najzdrowszy.

Niejednokrotnie zdarza się nam narzekać na klimat naszego kraju, który dokucza nam czasami swą zmiennością. Nie zdawaliśmy sobie bowiem dotychczas sprawy że te kaprysy pogody są właśnie zbawienne dla naszego zdrowia.

Profesor uniwersytetu w Pensylwanji dr. W. Th. Johnson stwierdził ostatnio, że człowiek, który żyje w zmiennym klimacie jest znacznie zdrowszy od mieszkańca krajów o jednostajnej pogodzie roku. Konieczne jest przytem poddanie ciała wpływom atmosferycznym, a zatem zbytnie okrywanie się i zawijanie przeszkadza owemu zbawiennemu działaniu deszczu, chłodu, gorąca i wiatru. Organizm, który sam musi sobie stworzyć ochronę przeciw zmianom temperatury i pogody, staje się znacznie odporniejszy.

—o—

Rozwój radjofonji europejskiej.

Radjofonja europejska w ciągu kilku lat zaledwie osiągnęła wspaniałe wyniki swej pracy, pokrywając siecią stacyj nadawczych i aparatów odbiorczych cały stary ląd. Niezmiernie ciekawe dane podaje biuro informacyjne Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Według danych z 1931 r. Europa posiada około 250 stacyj nadawczych, z których audycje odbierane są przez 64.000.000 słuchaczy, grupujących się przy 16.000.000 odbiornikach lampowych i detektorowych.

Interesująco przedstawia się wykres, ilustrujący liczbę abonentów, jaka w poszczególnych krajach europejskich przypada na 1000 mieszkańców. Otóż prym dzierżą tu bezapelacyjnie kraje skandynawskie. Na pierwszem miejscu — świecąc wszystkim przykładem — stoi malutka Danja. Tutaj statystyka z końca 1921 r. wykazywała 475.600 abonentów radjowych. Na 1000 mieszkańców przypada tam 133,9 abonentów radjowych. Jest to rekord, nie notowany nietylko w Europie, ale i na całej kuli ziemskiej.

Dopiero za Danją stoi Wielka Brytanja, w której na 1000 mieszkańców aż 92.44 zalicza się do wielkiej rodziny radjowej. Niedaleko od Wielkiej Brytanji odbiegła Szwecja, w której na 1000 mieszkańców przypada 89,5 abonentów radjowych przy ogólnej liczbie 549.557 radjosłuchaczy. Czwarte miejsce zkolei zajmuje Austrja, gdzie na 1000 mieszkańców 69.61 może się pochwalić posiadaniem odbiorników radjowych. Dopiero po Austrji następują Niemcy z 61.7 radjosłuchaczy na 1000 mieszkańców.

Polska, aczkolwiek nie znajduje się na szarym końcu, to jednak bardzo blisko tego końca. U nas według statystyki przypada zaledwie 9.43 radjosłuchaczy na 1000 mieszkańców. Mniejszą jeszcze ilością radjosłuchaczy wykazać się mogą takie państwa, jak: Italja, Belgja, Szwajcarja i Norwegja. W statystyce bułgarskiej, estońskiej, greckiej, tureckiej i jugosłowiańskiej procenty wykazujące ilość radjosłuchaczy na 1000 mieszkańców często wyrażają się w ułamkach procentów.

Elegancja Eskimosek.

Najmniej wymagające pod względem stroju są mieszkanki krajów tropikalnych i dalekiej północy. Murzyni i murzynki kupują bez targu tandetną garderobę, nasyłaną im przez europejskich handlarzy starzyzny, uważając ją za „ostatni krzyk mody". Równie łatwo wprowadzić w błąd Eskimosów.

Na Alaskę do rzadkich osad Eskimosów, Indjan i białych, dostarcza się dziś towary drogą powietrzną. Pewna firma amerykańska zorganizowała sobie cały park lotniczy i wysyła samolotami swoich komiwojażerów na Alaskę. Ubrania, kapelusze, naczynia kuchenne rozwiesza się na drągach lub rozkłada na śniegu, buduje się naprędce schronisko i taki zaimprowizowany sklep ściąga okoliczną ludność, robiąc złote interesy.

Kobiety tamtejsze, w przeciwieństwie do swoich siostrzyc z naszej strefy, zadowalają się wyborem odzieży, jaka im się podoba, i nie żądają nigdy poprawek czy przeróbek, ani nie domagają się lusterka, by się w nim skontrolować. Zdarza się często, że suknia lub płaszcz jest albo za wielki albo za mały, ale Eskimoski i Indjanki nie przywiązują do tego żadnej wagi. Niektóre z nich są wcale zamożne, dzięki futrom lub znajdywanym ziarnom złota. Klijentela to idealna, tembardziej że nie targuje się nigdy. Jednak dotrzeć do tych lodowych pustkowi to rzecz niełatwa, a podróż samolotem pełna niebezpieczeństw.

Budowa mostu przez Złoty Róg.

Polski przemysł metalurgiczny interesuje się sprawą budowy mostu przez Złoty Róg. Ostatnio sprawa ta nabrała aktualności, mianowicie wydział techniczny zarządu miejskiego w Stambule opracował kosztorys i warunki przetargu budowy mostu. Obecnie zaś projekty te są przedmiotem studjów Rady miejskiej. Ogłoszenie przetargu nastąpić ma, jak podaje Państwowy Instytut Eksportowy, 15 grudnia r. b.

Dotychczas nie ustalono jeszcze, jakiego typu most będzie zbudowany, czy mianowicie most na pontonach, czy też most wiszący. Kilka grup zagranicznych, zainteresowanych budową mostu, złożyło już oferty, jednak ze względu na brak konkretnych decyzji w sprawie warunków przetargu Rada miejska nie powzięła żadnych postanowień w tej sprawie. Należy zaznaczyć, że powyższe grupy zgadzają się otrzymać należność z tytułu budowy w produktach eksportowych tureckich.

Notowania giełdowe.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 3 grudnia 1932.

Kurs dol. utrzymywał się w ciągu całego tygodnia na poziomie 8'91 zł., przy tendencji zwyżkowej. Waluty europejskie notowały przeważnie kursy niezmienione, natomiast Londyn początkowo silnie zniżkował, w piątek zaś uzyskał lekką poprawę. Płacono przeciętnie za: N. Jork 8'91'80, Berlin 211'75, Wiedeń 105, Zurych 171'60, Londyn 28'50, Pragę 26'40, Paryż 34'90 — Obroty stosunkowo niewielkie.

Giełda akcyjna pozostawała bezczynną. Frekwencja na zebraniach giełdowych minimalna, zupełny brak popytu i w ślad za tem tylko drobne sporadyczne transakcje.

Z dniem 15 grudnia wypłacać będzie Warszawska Spółka Akc. dla budowy parowozów tytułem dywidendy po 6 zł. od akcji 100-złotowych.

S.A. „Gazy Ziemne" skonwertowała akcje 20-złotowe na 100-złotowe w stosunku 4:1, które w najbliższych dniach dopuszczone zostaną do kotowania w cedule.

Na rynku ziemiopłodów panował zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych, przy rezerwowanem usposobieniu i utrzymanej tendencji.

Płacono z końcem tygodnia za 100 kg. loco wagon Lwów: pszenica dworska 27'25 do 27'75 zł., dworska standardowa 25'25 do 25'75, zbiorowa 23'50—24, żyto jednolite 16'25—16'75, zbiorowe 15'50—15'75, jęczmień przemiałowy 13—13'50 owies dworski biały 16—16'50 owies dworski zadeszczony 14'75—15'25, otręby żytnie 6'50—7, pszenne 8'50—9, mąka żytnia 55 proc. 30—30'50, 65 proc. 28—28'50, pszenna luksusowa 50—51, 50 proc. 49—49'50.

Z artykułów eksportowych sprzedawano w dalszym ciągu w dość znacznych partjach fasolę rozmaitego gatunku.

Na dzień 17 bm. zwołano do Warszawy zebranie Rady Związku Giełd zbożowo-towarowych w Polsce. Na porządku dziennym znajduje się szereg aktualnych spraw jak np.: ujednostajnienie warunków handlowych, uzgodnienie tekstu noweli rozporządzenia o organizacji giełd, ustanowienie komisji dla opracowania norm handlu nasiennego etc. Z ramienia giełdy lwowskiej wezmą udział w zebraniu p. wiceprezes giełdy dr. Papara i dyrektor dr. Paneth.

E. F.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 grudnia. (G.)

Dewizy (transakcje):

Belgja 123'60, Holandja 358'80, Londyn 28'37—28'40, Nowy Jork 8'923, Nowy Jork kabel 8'927, Paryż 34'89, Szwajcarja 171'60, Gdańsk 173'40.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'919—8'92. Rubel złoty 4'59 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'95. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'50.

Papiery procentowe:

4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 105, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 98'50, 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 51'75—51'65. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36'75. 5 proc. konwersyjna 41. 6 proc. pożyczka dolarowa 57—56'50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 53'63, 53'75, 53'50, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25. 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 55'75—57'56, 8 proc listy zastawne B. G. K. 94 (161'68) 8 proc. obligacje B. G. K. 94 (161'68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (164), Bank Polski 88, Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza. Obroty akcjami bardzo małe.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 4252/30. W sprawie egzekucyjnej Antoniego Wilczyńskiego w Krynicy Zdroju, zast. przez Dra J. Forschera, adw. w Muszynie i innych — przeciw Stanisławowi i Marji Jochrem w Muszynie — o 200 zł. zpn. — odbędzie się dnia 12 stycznia 1933 w Sądzie grodzkim w Muszynie, licytacja 55/72 części realności lwh. 270 i całej realności lwh. 45, gm. Muszyna. Wartość szacunkowa 12.492,36 zł. Najniższa oferta 6352,95 zł. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział IV.
Muszyna, dnia 7 września 1932 r. 6665

E. 2318/32/4. Edykt licytacyjny. Dnia 4 stycznia 1933, o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 8, publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 339 ks. gr. gm. kat. Skrzydlna. Nieruchomość ta oszacowaną została na 2610 zł., najniższa oferta 1740 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6775

Sąd Grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 28 listopada 1932.

E. 1257/32/3. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1932 r., o godz. 9 przed południem, odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 8, publiczna sprzedaż całych realności lwh. 639 i 1238, ks. gr. gm. kat. Mszana dolna. Nieruchomości te oszacowano na 15.250 zł., najniższa oferta 7625 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6776

Sąd Grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 2 listopada 1932 r.

E. 8307/31. Edykt licytacyjny. Dnia 23 grudnia 1932, o godz. 10. w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacja realności obj. whl. brak. 2681, ks. gr. gm. Potoczyska o wartości szacunkowej 2.552. Najniższa oferta wynosi 1.634 zł. 64 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 16 czerwca 1932. 6777

E. 6300/31. Edykt licytacyjny. Dnia 23 grudnia 1932, o godz. 9. w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1774 i brak. whl. 2492, o wartości szacunkowej 1.005 zł. Najniższa oferta wynosi 820 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 12 listopada 1932. 6778

E. 1051/32. Edykt licytacyjny. Dnia 23 grudnia 1932, o godz. 10. w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacja realności obj. whl. brak 32, ks. gr. gm. Kunisowce, o wartości szacunkowej 1.370 zł. Najniższa oferta wynosi 900 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6779

Sąd Grodzki, Oddział IV.
Horodenka, dnia 12 listopada 1932.

XII. E. 1219/32. Dnia 12 grudnia 1932, godz. 10. odbędzie się licytacja realności 1/4 whl. 955, gm. Knihinin. Najniższa oferta 1602 zł.

Sąd Grodzki, Oddział XII.
Stanisławów, 13 listopada 1932. 6783

AMORTYZACJE.

XII. Nc. 275/31. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Kalmana Stiela, kupca w Krakowie, Mazowiecka Nr. 35, wdraża się postępowanie amortyzacyjne, kwitu Nr. 110 z 1 maja 1923, na 8 sztuk 8% pożyczki państwowej Nr. 650021—028, wartości nominalnej 80 zł., i kwitu Nr. 468 z 8 kwietnia 1924 na 9 sztuk 10% pożyczki kolejowej Nr. 477162—70, wartości nominalnej 225 zł., złożonego Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Krakowie i wzywa się posiadacza, by w ciągu 6 miesięcy te kwity Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie Sąd uznałby kwity te za umorzone.

Sąd Grodzki, Oddział XII.
Kraków, dnia 7 września 1931. 6781

V. Nc. 281/32/3. Edykt. Zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Kołomyi, Nr. 16172, z dnia 16 lutego 1928, opiewającej na 300 zł. i na firmę Pierwszy Kołomyjski Browar Parowy Brettler i Ska, Kołomyja, która zaginęła. Posiadacza tej książeczki wzywa się, by do 6 miesięcy od daty tego edyktu zgłosił swe prawa do niej, gdyż po upływie tego terminu Sąd uzna tę książeczkę za umorzoną i bez znaczenia.

Sąd Grodzki, Oddział V.
Kołomyja, dnia 17 listopada 1932. 6780

UPADŁOŚCI

S. 1/32. Otwarty tus. uchwała z dnia 20 lutego 1932. S. 1/32/2, konkurs do majątku Reginy Dick, kupcowej w Czortkowie znosi się. Wszelkie zarządzenia ograniczające swobodę działania dłużniczki, uchyla się. Zarządcę masy konkursowej zwalnia się od dalszego pełnienia jego obowiązków. Należy skreślić uwagę o otwarciu konkursu na protokołach egzekucyjnych Sądu Grodzkiego w Czortkowie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 12 listopada 1932. 6771

Hc. 123/32. Edykt. Otwarcie konkursu do majątku zarejestrowanej Spółdzielni „Kramnycia" w Podbużu. Komisarz konkursowy Antoni Papierkowski, sędzia grodzki, Podbuż. Zarządca masy: Dr. Mendel Köppel, Podbuż. Pierwsze zebranie wierzycieli 12 grudnia 1932. Zgłaszanie wierzytelności do 30 grudnia 1932. Rozprawa rozpoznawcza 16 stycznia 1933, godz. 9 w podpisanym Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział III.
Podbuż, 24 listopada 1932. 6782

Sa 54/32/2. Otwarcie postępowania ugodowego. Na wniosek dłużniczki Eugenji Laufer, właśc. drogerji w Samborze otwiera się po myśli § 1 o. u. postępowanie ugodowe do jego majątku. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. sędziego s. s. o. Jana Wasyłyka w Samborze, zaś zarządcą ugodowym p. Dawida Linharta, kupca w Samborze. Wierzyciele winni zgłosić swe wierzytelności w podwójnym egzemplarzu u komisarza ugodowego do 2 stycznia 1933. Audiencję ugodową wyznacza się na dzień 4 stycznia 1933, godz. 10'30 przed południem w tut. Sądzie, Nr. 131, II. p.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Sambor, 25 listopada 1932. 6784

I. Sa 28/32/25. Postępowanie układowe dłużników Eljasza Winklera i Anny Bergerowej w Zbarażu zostało zastanowione, dłużnicy nie jawili się na audiencji układowej.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 28 lipca 1932. 6788

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 48/32. Teodor Opychany, syn Grzegorza, z Szulhanówki, wyjechał przed wojną do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie, powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Finklera w Czortkowie do dnia 31 lipca 1933.

Sąd Okręgowy.
Czortków, 4 lipca 1932. 6772

T. 56/32. Mikołaj Melnyk, syn Ołeksy z Jabłonowa, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Finklera w Czortkowie do dnia 1 maja 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Czortków. 19 października 1932. 6773

T. 64/32. Stefan Kapać, syn Hrynka z Zwiniacza, wyjechał przed 25 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Hryniczyszyna w Czortkowie do dnia 1 listopada 1933.

Sąd Okręgowy
Czortków, 17 października 1932. 6774

T. 77/31. Michał Kramar, syn Eustachego i Anastazji z Hładkich urodzony w Truskawcu 23 października 1896 i tamże ostatnio zamieszkały, w 1915 roku miał wstąpić do wojska austr. i prawdopodobnie zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi Okręgowemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy
Sambor, 11 maja 1932. 6785

T. 98/31. Ignacy Chomyn, s. Wasyla w Isajach, żołnierz austrjacki, zginął na wojnie. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy, celem uznania go za zmarłego.

Sąd Okręgowy
Sambor, dnia 5 grudnia 1932. 6786

T. 129/31/4. Iwan Kowal, s. Iwana, ur. w Mytcj w 1919 roku wstąpił do wojska ukraińskiego i odtąd brak o nim wiadomości. Wzywa się przeto, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, Sąd na ponowną prośbę po roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy.
Sambor, 22 kwietnia 1932. 6787

T. 26/32. Bazyli Hnatyszyn, urodzony 12 marca 1878 r. w Zagrobeli, syn Daniela i Marii, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego w 1914, poległ w bitwie między Turka a Siankami 15 października 1914. Na wniosek Marji Hajda wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 2 lipca 1932. 6789

T. 27/32. Iwan Jarema, syn Konstantego i Paraskewji, urodzony 6 października 1849 w Kunczyńcach, zabrany w czasie wojny światowej w 1914 przez wojska austrjackie na podwodę, ostatni raz widziany był za Stryjem, a od tego czasu słuch o nim zaginął. Na prośbę Zofji Senyszyn zam. Kowal. wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6-ciu miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 2 lipca 1932. 6790

T. 28/32. Dmytra Belz, urodzony dnia 15 listopada 1895 roku w Chodaczkowie małym, jako żołnierz armji Petlury, odszedł w sierpniu do szpitala w Kamieńcu podolskim, odtąd słuch o nim zaginął. Na wniosek Marji Gnopko wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 2 września 1932. 6791

T. 30/32. Piotr Kozak, ur. 18 czerwca 1892 w Łubiankach wyższych, pow. Zbaraż w r. 1920 w czasie cofania się bolszewików, wyjechał za Zbrucz i odtąd słuch o nim zaginął. Na prośbę siostry Naści Kozak, zam. Muzyka wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 10 czerwca 1932. 6792

ROZMAITE

Prez. 30710/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze, celem uzupełnienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Stanisławowie dla gminy Czukałówka, przez wpisanie pgr. 623 i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z § 7. ustawy nr. 96 z r. 1871, do 15 marca 1933.

Lwów, 25 listopada 1932. 6793-3

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.